



## PRENUMERATA.

Rocznie 48 Mk., Kr. 96  
półrocznie 24 Mk., Kr. 48  
kwartalnie 12 Mk., Kr. 24  
ron 24.

# MONITOR POLSKI

DIENNIK URZĘDOWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.  
WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

## OGŁOSZENIA.

Cena za wiersz drobne-  
go pisma (petit) po tek-  
ście 1 mk.

Numer pojedynczy  
20 fenigów.

Redakcja i Administracja Miodowa Nr. 20.

Redakcja otwarta od 9 — 3 p. p.

Redaktor przyjmuje od 1 — 2 p. p. Telef. red. 44-05. Telef. admin. 44-50.

## DZIAŁ URZĘDOWY.

## ROZPORZĄDZENIE.

Ministra Skarbu w przedmiocie likwidacji Centralnej Kasy Państwowej.

Z dniem 10 czerwca 1919 r. zarządza się, w porozumieniu z Najwyższą Izbą Kontroli Państwa, likwidację Centralnej Kasy Państwowej w tem znaczeniu, że wszelkie czynności kasowe w zakresie wpłat i wypłat, uskutecznianych na podstawie asygnacji władz centralnych, oraz przechowywanie depozytów przechodzą do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, która wkrótce zostanie zamieniona na Bank Polski.

Inne czynności, jak dyspozycje na poszczególne Kasy Skarbowe, oraz cała rachunkowość, dotycząca wpłat i wypłat na mocy właściwych asygnacji i na podstawie wykazów, przysyłanych codziennie przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową, pozostanie w Wydziale Centralnej Księgowości, istniejącym na razie w dotychczasowej siedzibie (Nowy Świat Nr. 69).

Wobec powyższego ustala się następujący porządek:

## 1) dla wpłat:

Urząd, na rachunek którego ma nastąpić wpłata, wypisuje asygnację przychodową na podstawie deklaracji. Asygnacja przychodowa składa się z trzech części: grzebietu, właściwej asygnacji i odcinka. Asygnację wraz z odcinkiem wydaje się interesantowi celem dokonania wpłaty do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Po przyjęciu wpłaty Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa odsyła asygnację do Centralnej Księgowości po uprzednim ostemplowaniu, odcinek zatrzymuje u siebie, a wpłacającemu wydaje pokwitowanie. Centralna Księgowość, na podstawie otrzymanych z Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej asygnacji przychodowych, uskutecznia księgowanie i raz na miesiąc przesyła odpowiednim urzędom wykazy dokonanych wpłat.

Wpłaty perjodyczne i wnoszone na mocy ogólnych rozporządzeń będą przyjmowane wprost przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową, jedynie na podstawie deklaracji.

W tych wypadkach deklaracje mają być wypisywane w dwóch egzemplarzach, z których jeden zatrzymuje Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa u siebie, a drugi odsyła codziennie przy wykazie wpłat do Centralnej Księgowości.

Rodzaje tych wpłat będą ściśle określone i podane przez Ministerstwo Skarbu, w porozumieniu z innymi Ministerstwami, do wiadomości.

## (2) dla wypłat:

Wpłaty uskutecznią się na podstawie dotychczasowych asygnacji, z tą jednak zmianą, że asygnacje mają być odsyłane przez urząd asygnujący wraz z odcinkiem i wykazem wprost do Centralnej Księgowości. Centralna Księgowość, po zapisaniu asygnacji do szczególnych ksiąg, prowadzonych według poszczególnych pozycji budżetu, odsyła ją do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej do wypłaty, odcinek zaś przy wykazie do urzędu asygnującego.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa odsyła codziennie do Centralnej Księgowości opłacone asygnacje wraz z wykazem uskuteczniionych wypłat dla ostatecznego za księgowania, odcinki zaś zachowuje u siebie.

W razie wstrzymania wypłaty z asygnacji, Centralna Księgowość zawiadamia o tem natychmiast urząd asygnujący celem wyjaśnienia, albo zwraca mu asygnację z podaniem przyczyn odmowy wypłaty.

W wypadkach spornych Centralna Księgowość przesyła asygnację do decyzji Najwyższej Izby Kontroli Państwa z przytoczeniem powodów odmowy i stanu kredytu.

Minister Skarbu:

(—) Karpiński.

Szeł Sekcji:

(—) Zaczek.

Warszawa, dnia 3 czerwca 1919 r.

## ROZPORZĄDZENIE

Ministra Skarbu w wykonaniu dekretu z dnia 5 lutego 1919, Dz. Praw Nr. 12, poz. 136, w przedmiocie wprowadzenia podatku od zysków wojennych.

(Ciąg dalszy).

Powstanie lub ustanie źródła dochodu w ciągu roku wojennego.

§ 34.

Jeżeli źródło dochodu powstanie dopiero w ciągu pewnego roku wojennego i wskutek tego osiągnięty z tego źródła zysk względnie dochód nie obejmuje pełnego kalendarzowego roku, należy osiągnięty w tym krótszym czasokresie zysk względnie dochód porównać z ustalić się mającym w drodze oszacowania normalnym zyskiem względnie dochodem za ten sam czas i wypadającą z porównania nadwyżkę zysku względnie dochodu obliczyć proporcjonalnie na cały rok, a z przypadającego od tej nadwyżki podatku wymierzyć tylko tę część, jaka wypadnie stosunkowo za ten krótszy czasokres (art. 18).

Przykład:

Z przedsiębiorstwa, które powstało dopiero dnia 1 lipca 1915 r., wynosił do końca roku 1915 zysk 12,000 M. Komisja ustaliła jako normalny zysk z tego samego czasu 4,000 M., — zatem nadwyżka zysku wynosiła za czas od 1 lipca do końca roku 1915 8,000 M., czyli za cały rok 16,000 M. Od tej nadwyżki przypada stawka podatkowa wedle art. 22 dekretu w kwocie 1,100 M., z której wymierzyć należy tylko część wypadającą stosunkowo za czas od 1 lipca do końca roku 1915, t. j. kwotę 550 M.

Jeżeli zaś źródło dochodu ustanie w ciągu roku wojennego, n.p. z powodu zaniechania przedsiębiorstwa, przeniesienia źródła dochodu na inną osobę i t. p. i wskutek tego zysk względnie dochód nie obejmuje pełnego kalendarzowego roku, należy osiągnięty w tym krótszym czasokresie zysk względnie dochód porównać z obliczonym proporcjonalnie za ten sam czas zyskiem względnie dochodem z roku 1913 i wypadającą z porównania nadwyżkę zysku względnie dochodu obliczyć proporcjonalnie na cały rok, a z przypadającego od tej nadwyżki podatku wymierzyć tylko tę część, jaka wypadnie stosunkowo za ten krótszy czasokres.

Przykład.

Z przedsiębiorstwa zaniechanego przez podatnika z dniem 1 lipca 1915 wynosił czysty zysk za czas od 1 stycznia do końca czerwca 1915 — 16,000 M., zaś normalny zysk w roku pokojowym 1913 — 4,000 M., czyli za czas od 1 stycznia do końca czerwca 1913 — 2,000 M.

Nadwyżka zysku wynosiła zatem za czas od 1-go stycznia do końca czerwca 1915 kwotę 14,000 M., czyli za cały rok 28,000 M. — od tej nadwyżki przypada stawka podatkowa w myśl art. 22 dekretu 27,000 M., z której wymierzyć należy tylko część, wypadającą w stosunku za czas od 1-go stycznia do końca czerwca 1915 r., t. j. kwotę 1,350 M.

Jeżeli podatnik posiada więcej źródeł dochodu, z których tylko jedną powstała lub też ustala w ciągu roku wojennego, należy nadwyżkę zysku względnie dochodu z tego źródła, obliczoną według powyższych zasad na cały rok, doliczyć do podległych opodatkowaniu nadwyżek z zysku względnie dochodu z innych źródeł, a z przypadającego od łącznej sumy nadwyżek podatku wymierzyć tylko proporcjonalną część według następującego przykładu:

Nadwyżka zysku względnie dochodu wynosiła w roku wojennym 1915:

a) z gruntów — 3,000 M.,

b) z budynków — 5,000 M.,

c) z przedsiębiorstw od 1-go stycznia do końca czerwca 1915 — 4,000 M., czyli za cały rok 1915 — 8,000 M. Razem: 16,000 M.

Od tej nadwyżki przypada stawka podatkowa w myśl art. 22 dekretu 1,100 M., z której wymierzyć należy tylko część wypadającą proporcjonalnie od nadwyżki (16,000 M. — 4,000 M., potrącone wska-

tek ustania źródła dochodu ad c) = 12,000 M. wedle następującej proporcji:

$$X : 1,100 \text{ M.} = 12,000 \text{ M.} : 16,000 \text{ M.}$$

$$X = \frac{1,100 \times 12,000}{16,000} = 825 \text{ M.}$$

Stawka podatkowa.

§ 35.

Przy wyznaczeniu stawki podatkowej w myśl art. 22 i 24 dekretu należy zważać na to, aby z podległej podatкови nadwyżki zysku, względnie dochodu po potrąceniu przypadającej stawki podatkowej nie pozostało mniej, niż 8,000 M., względnie 6,000 K. (art. 23).

W danym razie należy jako podatek od zysków wojennych wymierzyć tylko tę kwotę, jaka przekracza wymienione wyżej minimum uwolnione od podatku (art. 11 p. 4).

Miejsce opodatkowania.

§ 36.

Jeżeli zachodzi wątpliwość, w którym okręgu wymiarowym ma być wymierzony podatek od zysków wojennych dla pewnego podmiotu podatkowego ze względu na postanowienia art. 25 dekretu, władze skarbowe I instancji mają po poprzednim waznym porozumieniu się w drodze pisemnej w każdym poszczególnym wypadku przedłożyć odnośną sprawę do rozstrzygnięcia Ministerstwu Skarbu.

Organa wymiarowe.

§ 37.

Do uskutecznienia czynności połączonych z wymiarem podatku od zysków wojennych, w szczególności do oszacowania podległej podatкови nadwyżki zysku względnie dochodu i wyznaczenia stawki podatkowej dla wszystkich podmiotów podatkowych za wyjątkiem towarzystw sprawozdawczych, powołane są dla każdego okręgu wymiarowego okręgowe komisje podatku od zysków wojennych (art. 26 dekretu). Okręgiem wymiarowym jest okręg Inspektoratu skarbowego.

Okręgi Zarządów skarbowych w Warszawie i Łodzi stanowią odrębne okręgi wymiarowe.

W okręgu Inspektoratu skarbowego do spraw podatków bezpośrednich w Lublinie, oraz w okręgu Zarządu skarbowego miasta Łodzi należy stworzyć osobną komisję dla miasta Lublina, względnie Łodzi, a osobną dla powiatu ziemskiego.

W okręgu wymiarowym Zarządu skarbowego st. m. Warszawy należy utworzyć tyle komisji, ile utworzono w swoim czasie na mocy rozporządzenia byłego ces. niemieckiego Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego z dnia 15 stycznia 1917 r. Nr. 367 (Dz. rozp. Nr. 86) w sprawie poboru podatku od majątku, a to z zakresem terytorjalnym w swoim czasie unormowanym.

Władzami skarbowymi I instancji są Zarządy skarbowe st. m. Warszawy i m. Łodzi, względnie Inspektoraty skarbowe do spraw podatków bezpośrednich w Kielcach, Lublinie, Piotrkowie i Radomiu, a na pozostałym obszarze obowiązywania dekretu Inspektoraty skarbowe.

§ 38.

Okręgowe Komisje podatku od zysków wojennych składają się z wyznaczonego przez władze skarbowe I instancji urzędnika skarbowego jako przewodniczącego, i z ośmiu członków (art. 26).

Czterech członków komisji wybierają w okręgach wymiarowych ziemskich Sejmiki Powiatowe, zaś w okręgach wymiarowych miejskich Warszawskim, Łódzkim i Lubelskim, Rady miejskie z pośród osób do opłacania tego podatku obowiązanych.

Resztę członków komisji mianuje Władza skarbowe I instancji. Mianowanymi członkami Komisji mogą być także osoby nie podlegające podatкови od zysków wojennych, jeżeli można po nich oczekiwać skutecznej pomocy w czynnościach wymiaru tego podatku.

Przy wybieraniu i mianowaniu członków komisji należy uważać na to, aby istniejące w danym okręgu wymiarowym przynajmniej główne kategorie dochodu były zastąpione o ile możliwości równomiernie (art. 27).

Dla przewodniczącego i każdego członka komisji wyznacza się w ten sam sposób zastępcę na wypadek czasowej przeszkody lub też ustąpienia (art. 28).

## § 39.

Celem utworzenia okręgowych komisji podatku od zysków wojennych, władze skarbowe i instancje mają odnieść się piśmiennie za potwierdzeniem odbioru w okręgach wymiarowych ziemskich do Sejmików powiatowych, zaś w okręgach wymiarowych miejskich Warszawskim, Łódzkim i Lubelskim do Rad miejskich, aby w myśl postanowień art. 27 i 28 dekretu wybrały w terminie ośmioldniowym czterech członków i czterech zastępców członków komisji z pośród osób, obowiązanych do opłacania podatku od zysków wojennych.

Rada miejska st. m. Warszawy ma wybrać po czterech członków i czterech zastępców dla każdej komisji.

Jeżeli Sejmiki powiatowe, względnie Rady miejskie w wyznaczonym terminie nie wybiorą wcale członków i zastępców, lub też wybiorą mniejszą, niż przepisana, ilość tychże, wówczas, gdy to nastąpiło z oczywistej winy uprawnionych do wyboru, władza skarbowa i instancje ma sama zamianować także i tych członków lub zastępców, względnie brakującą ilość tychże.

W ten sam sposób władza skarbowa i instancje postąpi w wypadku, jeżeli wybrani przez Sejmiki powiatowe względnie Rady miejskie członkowie komisji odmówią prawidłowego współdziałania w obradach, np. przez odmówienie złożenia przysięgi zachowania w ścisłej tajemnicy obrad komisyjnych co do stosunków majątkowych, dochodowych i rodzinnych płatników podatku.

## § 40.

Przewodniczący zwołuje komisję, kieruje jej czynnościami, wykonuje jej uchwały i jest odpowiedzialny za należyte zastosowanie postanowień dekretu niniejszego rozporządzenia.

W razie czasowej przeszkody u przewodniczącego obejmuje przewodnictwo jego zastępca, który w danym razie wchodzi w wszelkie prawa i obowiązki przewodniczącego.

Na każde posiedzenie komisji przewodniczący ma zaprosić wszystkich członków komisji.

W miejsce nie mogących przybyć członków wybranych przewodniczący ma zaprosić wybranych zastępców, a w miejsce nie mogących przybyć mianowanych członków mianowanych zastępców.

Zaproszeni w ten sposób zastępcy wstępują pod każdym względem w prawa i obowiązki członków.

Od członków komisji przewodniczący ma odebrać na wstępie ich urzędowania przysiężenie przez podanie ręki w miejsce przysięgi, że przy rozprawach komisji postępować będą bez względu na osobę wedle najlepszej wiedzy i sumienia i że zachowywać będą w ścisłej tajemnicy rozprawy i dochodzące do ich wiadomości podczas obrad komisji stosunki majątkowe, dochodowe i rodzinne osób, obowiązanych do opłacenia podatku od zysków wojennych.

Przytem przewodniczący winien zwrócić uwagę członków komisji na postanowienia karne, zawarte w art. 51 dekretu.

## § 41.

Komisje są zdolne do powzięcia ważnych uchwał, jeżeli oprócz przewodniczącego lub jego zastępcy na posiedzenie przybędzie przynajmniej połowa członków (zastępców).

Gdyby na posiedzenie nie przybyła zdolna do powzięcia uchwał ilość członków (zastępców), przewodniczący ma zaprosić na najbliższe posiedzenie piśmiennie wszystkich członków z uwagą, że komisja będzie zdolna do powzięcia ważnych uchwał także bez względu na ilość członków, przybyłych na posiedzenie.

Uchwały komisji zapadają bezwzględnie większością głosów obecnych członków.

Przewodniczący głosuje tylko w razie równości głosów.

Jeżeli przy głosowaniu nad wysokością pewnej cyfry nie można osiągnąć bezwzględnej większości głosów, to należy głosy za cyfrą najniekorzystniejszą dla podatnika doliczać tak długo do głosów za cyfrą najbliższą, dla podatnika korzystniejszą, aż okaże się większość, jak to okazuje się z następującego przykładu:

W komisji, złożonej z 8 członków, są następujące zdania co do wysokości dochodu podatnika: A) szacuje dochód na 5,000 mk., B) na 8,000 mk., C) na 10,000 mk., D) na 12,000 mk., E) na 13,000 mk., F) na 14,000 mk., G) na 15,000 mk., wreszcie H) na 16,000 mk.

Doliczając głos za cyfrą najniekorzystniejszą dla podatnika (16,000 M.) do głosów za najbliższymi cyframi, dla podatnika korzystniejszemi (t. j. 15,000 M., 14,000 M., 13,000 M. i 12,000 M.), wypadnie uchwała komisji na oszacowanie dochodu podatnika na 12,000 M.

Z każdego posiedzenia komisji winien być sporządzony protokół obrad, który podpisują przewodniczący lub jego zastępca i dwóch przy obradach obecnych członków lub zastępców.

(Dalszy ciąg nastąpi).

## OKÓLNİK

Do wszystkich urzędów Ministerstwa Skarbu w przedmiocie druków wartościowych.

Wobec tego, że Państwowe Zakłady Graficzne zostały zamienione na Drukarnię Banku Polskiego, która zajmować się będzie przygotowaniem druków wartościowych, przeto zamawianie ich dla potrzeb Ministerstwa Skarbu, otrzymywanie z Drukarni, przechowywanie i dostarczanie urzędom skarbowym będzie odłąd należało do kompetencji Wydziału 3 (gospodarczego) Sekcji I.

Wszystkie urzędy Ministerstwa Skarbu w sprawie zamówień na druki wartościowe (marki stemplowe, banderole, świadectwa handlowo-przemysłowe i t. p.) powinny się zwracać do Biura Druków Wartościowych, przy Wydziale Gospodarczym (Leszno 5).

Minister Skarbu:

(—) Karpiński.

Szef Sekcji:

(—) Seymونتt.

Warszawa, dnia 31 maja 1919 r.

## NOMINACJE.

Naczelnik Państwa postanowieniem z d. 31 maja r. b. zamianował p. Czesława Klarnera szefem sekcji Odbudowy Przemysłu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu;

— p. Józefa Karśnickiego szefem sekcji Głównego Urzędu Likwidacyjnego;

— p. Jerzego Gościńskiego szefem sekcji w Ministerstwie Aproprowiacji;

— p. Bolesława Chomicza prezesem Zarządu Ubezpieczeń Wzajemnych Budowli od Ognia, oraz p. Walerjana Korewę zastępcą prezesa tejże instytucji.

## DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

## Z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Wydział Erazowy M. S. W. komunikuje: Dnia 25 ub. m. odbyło się zebranie robotników i robotnic Powiśla, na którym powzięto rezolucję, domagającą się przyłączenia Galicji Wschodniej, przy równoczesnym zagwarantowaniu praw mniejszości narodowej. Zebrani żądają od władz polskich, aby prowadziły wojnę do zwycięskiego końca, to znaczy, do chwili, gdy na granicy polsko-rumuńskiej zatknięte zostaną sztandary polskie.

W lecie 1917 roku przybyło do wsi Aleksandrów także gminy, pow. Biłgorajskiego, niewiadome dziecię, chłopczyk w wieku 2 lat, Kazimierz, lecz nazwiska swego i miejsca pochodzenia objaśnić nie może. Chłopczyk ten dotąd znajduje się w Aleksandrowie na opiece Michała Budzińskiego.

Rysopis chłopczyka: wiek obecny: 4 lata, wzrost średni, włosy blond, oczy siwe, twarz okrągła, znaków szczególnych niema.

## Z Ministerstwa Zdrowia Publicznego.

Oddział hodowli roślin leczniczych Ministerstwa Zdrowia Publicznego informuje, że w miesiącu czerwcu zbierać można następujące dziko rosnące rośliny lecznicze: 1) Zieleń, t. j. cała kwitnąca nadziemna część rośliny: bratków (*Viola tricolor L.*), centurji (*Erythraea centaureum L.*), piołunu (*Artemisia absinthium L.*). 2) Liście: bobruku trójlistowego (*Manis anthus trifoliata L.*), mącznicy lekarskiej (*Arctostaphylos Uva ursi L.*), podbiału (*Tussilago Farfara L.*), szałwu dzikiego (*Malva silvestris L.*), oraz z roślin stonowatych suragaty herbaty, jak malina (*Rubus Ideaus L.*), jeżyna (*Rubus fruticosus L.*) i poziomka (*Fragaria vesca L.*). 3) Kwiaty bzu czarnego (*Sambucus nigra L.*), dziewanny podobnej (*Verbascum thapsiforme Schrad.*), lipy (*Tilia parvifolia L.*), pomornika (*Arnica montana L.*), rumianku (*Matricaria chamomilla L.*).

Nie wymieniamy roślin trujących, których zbieranie i suszenie wymaga szczególnych ostrożności i odbywać się powinno tylko pod kierownictwem fachowo przygotowanych osób.

Zbierać należy tylko w czas zupełnie suchy, najlepiej w słoneczną pogodę po obeszniceniu ros.

Zbrane czysto rośliny należy szybko suszyć w

przewiewnym miejscu, nie na słońcu i nie w temperaturze podwyższonej, przy suszeniu często zbrane ziola mieszać i odwracać, aby się nie zagrzały lub nie zapleśniały. Szczególnie starannie należy postępować z kwiatami, które tylko przy bardzo szybkim suszeniu nie tracą właściwej barwy i pięknego wyglądu, który decyduje o cenie.

W sprawach zbierania, hodowli oraz sprzedaży roślin leczniczych udziela informacji Oddział hodowli roślin leczniczych Ministerstwa Zdrowia Publicznego; Al. Belwederskie 27, gmach b. Korpusu Kadetów.

## Z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Dnia 24 maja za pośrednictwem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej załagodzono strajk robotników w Łódzkiej zakładach gazowych na następujących zasadach: robotnicy otrzymają zapłatę za połowę strajku natychmiast, a odszkodowanie wojenne w wysokości 350 mk. dostaną ci, którzy pracowali od 6 grudnia 1914 roku do 11 listopada 1918 roku, zaraz po otrzymaniu od magistratu zawiadomienia o podniesieniu cen na gaz. Mając na uwadze dobro miasta, robotnicy przegrali strajk i 24 maja przystąpili do pracy, z zastrzeżeniem, że co do innych żądań (zrównanie płacy z robotnikami miejskimi, przyjmowanie i wydalanie robotników za zgodą delegatów i wykluczenie z płacy dziennej płacy w naturze za koks i za ubranie), to gotowi są pertraktować w tej sprawie z zarządem Gazowni Łódzkiej, nie przerywając pracy, za pośrednictwem Inspekcji Pracy.

Dn. 27 maja za pośrednictwem Min. Pracy i Opieki Społecznej zlikwidowano w Lublinie strajk w fabryce cykorji Ch. L. Freitaga, wynikiły wskutek nieuwzględnienia przez pracodawcę żądań robotniczych z dn. 13 maja b. r. Przyjęto następujące normy płacy obowiązującej od 15 maja b. r.: robotnicy zarabiający dziennie do 20 koron 80 hal. otrzymują 20% podwyżki, zarabiający powyżej 20 kor. 80 h. dziennie otrzymują 35% podwyżki. Pięciu zaś robotnikom zarabiającym dziennie powyżej 20 kor. 80 h. przyznano podwyżkę ponad 20% według uznania pracodawcy. Nadwyżki zarobków, wynikające z niniejszej umowy, za czas od 10 do 24 maja włącznie, mają być wypłacone w 2 ratach, mianowicie 28 maja i 7 czerwca 1919 r.

W okresie czasu od 12—17 maja r. b. Państwowe Urzędy Pośredn. Pracy łącznie z Warszawy otrzymały 9228 nowych zgłoszeń o pracę, za pośrednictwem 3852, w tem w Warszawie 88, Włocławku — 421, Półtaku — 312, Kałuszu — 206, Sosnowcu — 224, Lublinie — 417 i innych.

## TELEGRAMY HOLDOWNICZE.

Prezydent Paderewski otrzymał następujące telegramy:

„Zgromadzony lud wiejski na uroczystości trzeciego maja w Hańcowie, powiat Brzeźów, składa Ci, pierwszy Synu Ojczyzny, część i hold za Twe poświęcenie dla dobra Ojczyzny. Imieniem wszystkich: Piotr Stępek — nauczyciel”.

„Nowa Rada miejska miasta Niezawy, zebrana po raz pierwszy, pozwala sobie przesłać najszlachetniejszemu Obywatelowi Kraju, chlubnie narodu polskiego, wyrazy czci i hołdu.  
Burmistrz Władysław Wiśniewski”.

## TELEGRAMY W SPRAWIE STRAJKU KOLEJOWEGO.

Pracownicy węzła Strzemieszyckiego pociągają strajk kolejarzy w dniu 16 maja r. b. zorganizowany przez pewną grupę wrogich warstw jednostek warszawskich kolejowych Węzła Warszawskiego, uważając takowy za zdradę Kraju i wrośnie przeciw odradzającej się Ojczyźnie i domagają się usunięcia z pośród kolejarzy agitatorów bolszewickich i przykładowego ukarania inicjatorów strajku. Dosyć anarchji na kolejach, czas wyrwać z korzeniem ze zdrowego organizmu kolejarzy zatrutej warstwy bolszewizmu. Powtórnice domagamy się zwolnienia Wszczępolskiego zjazdu kolejarzy, opartego na fachowych i proporcjonalnych wyborach z udziałem Galicji i Poznańskich.

Prezydium Koła: Wolski, Kryniecki, Strzypka, Sieczko, Zmarnicki, Michalski.

## SEJM USTAWODAWCZY.

Posiedzenie czterdzieste piąte.

Początek posiedzenia o godz. 3 min. 40 po poł.

Interpelacje wnieśli między innymi: pcs. Misielek w sprawie wprowadzenia w wojsku kary sępka; pos. Kucharczak w sprawie rzućenia przez żydów 4-ch bomb

w miasteczku Krzepice pow. Częstochowskiego w dniu 24 maja.

Vice-Marszałek Bojko, witając posłów poznańskich, powiedział: Powoli, ale ustawicznie wszyscy gromadzimy się tu w tym gmachu Sejmowi Najjaśniejszej Rzeczy

pospolitej Polskiej, ażeby wspólnie pracować nad dobrem Ojczyzny i oto teraz przybyła nam nowa grupa z najstarszej dzielnicy piastowskiej, bracia poznańscy, których pozwolę, Państwo, że powitam serdecznie, mając tę nadzieję, że jeżeli są jakie różnice, które się wytworzyły wskutek stosunków lokalnych, będziemy umieli je zwalczać i podporządkujemy się wszyscy, jedno stronnictwo, jedna prowincja za drugą, jako całość Rzeczypospolitej Polskiej i będziemy wszyscy pracowali nad jej dobrem. (Okłaski).

Przystąpiono do sprawy wniosku Ministra Skarbu o wypuszczenie dalszych 400 milionów marek polskich przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową.

Zabrał głos p. Minister Skarbu, Karpiński, którego przemówienie w brzmieniu urzędowemu podamy w nrze najbliższym.

Pos. Diamand oświadcza, że jest zmuszony znowu wystąpić przeciw polityce finansowej pana Ministra. Zapewniał on, że ma dostateczne fundusze, chociaż poprzednik jego skarżył się na puste kasy. Pan Minister nie życzył sobie przymusowej pożyczki, a dzisiaj występuje z nowym swoim wnioskiem. Przed dwoma dniami mówca widział nowe stumarkówki. Dziwna rzecz, że na 15 czerwca obiecywał Minister złote polskie, a tymczasem miał już na 1 czerwca przygotowane nowe marki polskie. Zdaje się więc, że wiedziano przedtem już dobrze, iż tych złotych na czas nie będzie.

Cześć są w lepszym od nas położeniu. Oni zwracają z wyjątkiem na targ pieniężny ze swemi notami do ciawili, gdy będzie korzystna konjunktura. Ale też oni ostemplowali korony, ani mogą czekać, im się nie pali dach nad głową. U nas zaś Minister Skarbu stworzył dla siebie przymusowe położenie. (Pos. Daszyński: Cześć mieli przymusową pożyczkę). Naturalnie i to ułatwia im gospodarkę. Opinia publiczna u nas wprawdzie jednomyślnie oświadczyła się za stanowiskiem opozycji sejmowej. Jest to dla opozycji tryumf bolesny. Mówca radoby, aby racja była po stronie Ministra, ale własne jego postępowanie dowodzi, że on racji nie ma. Dzisiaj w Czechach nie przyjmują się polskich marek i koron nie ostemplowanych. Proszę sobie wyobrazić, jakie będzie nasze położenie, gdy od razu, przypuścimy w sierpniu, wystąpimy na targ z naszymi złotem.

Minister Skarbu jest zwolennikiem teorii, że im więcej jest w obiegu not, tem większa jest drożyzna, a obecnie każę nam tę ilość jeszcze tak znacznie powiększyć, chociaż już teraz osetki płacone w bankach spadły na 1%. (Pos. Daszyński: Na zero). Jeszcze niebawem może trzeba będzie dopłacać komus, że dobrze przechowa pieniądze, a mimo to Minister znalazł się w tak przykrym położeniu, że musi wydawać nowe noty. W rządzie naszym nie jest tu mowa o Ministerstwie Skarbu, panuje tendencja podrażniania towarów. Skutek taki mają mianowicie różne postanowienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwa Aprowizacji, a teraz Pan Minister Skarbu nie chcący musi zmierzać w tym samym kierunku.

Mówca ma wrażenie, że idziemy w przepaść. Polityka skarbową pana Karpińskiego prowadzi nas w sytuację bez wyjścia. Dlatego stronnictwo mówcy będzie głosowało przeciw odesłaniu tego wniosku do komisji.

W głosowaniu znaczną większością odesłano wniosek do Komisji finansowo-budżetowej.

Przystąpiono do p. 2 porz. dz. w sprawie wydania ustaw w przedmiocie umów co majątku państwowego, zawartych przez rząd zaborców.

Pos. Witos (w zastępstwie posła referenta pos. Barda). Stawiając wnioski podobne, mam na celu usunięcie szkód, które spowodowały zawarte przez rząd okupacyjne rozmaite umowy z różnymi ludźmi, na szkodę skarbu państwa. Wyliczać szczegóły byłoby bardzo ciężko i trudno. Wspomnę tylko o niektórych wypadkach drastycznych, rzucających się w oczy. Między innymi umowy, dotyczące wyrobów lasowych, są szkodliwe, bo państwo do danego materiału jeszcze nawet dopłaca. Między innymi w pow. Dobromilskim zawarto umowę, że przy wyrobie lasów (10000 morgów) państwo polskie do 1-go metra kubicznego dopłaca około 3 koron, dając bezpłatnie materiał. Polega to na tem, że cena drzewa za 1 metr sześcienny wynosi 8 k., a państwo dostarcza je przedsiębiorcy na miejsce, czyli, że dostawa wynosi więcej, niż część za materiał. Wobec tego, że skarb państwa jest narażony na straty i ludność nie może korzystać z majątku, który jest wyszukiwany przez jednostki nam wrogie, jest rzeczą konieczną, by te umowy unieważnić, wychodząc więc z tego założenia wnioskodawcy i komisja rolna, chcąc koniec temu położyć, przychodzi z wnioskami, o których uchwalenie proszę.

Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych Janicki: Najzupełniej podzielam motyw myśli komisji rolnej, godzę się na ustawę, jednak zauważę się dają w niej pewne niedokładności. Projekt nie przewiduje, czy rewizja umów ma być urzędowa, czy na żądanie stron, nie przewiduje terminu umowy. W art. 6 jest przewidziane zawieszenie umów wszystkich i przekazanie władcom państwowym. Takie ryczałtowe zawieszanie umów napotyka trudności. Proszę, żeby tę ustawę przesłać do Komisji Prawniczej.

Pos. Bardel: Pozostawiam ocenę Wysokiego Sejmu, czy zachodzi potrzeba odesłania tej ustawy do komisji. Zwracam uwagę, że przy tem brali udział prawnicy z Ministerstwa Rolnictwa. Pierwsza ustawa, dotycząca u-

mów, jest powtórzeniem istniejącej ustawy z 11 stycznia 1919 r. Ten dekret został wykonany. Ustawa obecna ma znaczenie przejściowe, jest lex perfecta. Chodzi o to, żeby to, co się stało, uczynić w formie ustawowej. Co do drugiej ustawy, to ta rzecz istotnie nie cierpi zwłoki i powinna być naleychnast zatwierdzona; chodzi tu o umowy na szkodę majątku Państwa, a Wysokiej Izbie musimy na tem zależeć, żeby zapobiedz wyzyskiwaniu majątku Państwa, na korzyść osób prywatnych. Wszystkie kontrakty Sejm ma poddać rewizji i albo zatwierdzić, albo unieważnić. Nie boję się, żeby mogło dojść do kolizji, bo nie ulega wątpliwości, że mocarska, które o losach Polski decydują, nie zechcą Polski skrzywdzić. Ustawa została jednomyślnie przez komisję przyjęta i zwlekanie mogłoby skarb państwa narazić na szkodę. Ustawa ta nie przesadza niczego, bo mówi o zawieszeniu umów, a jeżeli pan Minister się obawia, że to może mieć wpływ niekorzystny, to zwracam uwagę na zdanie w art. 6, że tymczasowe wykonanie umów nastąpić może nie inaczej, jak za zezwoleniem komisji okręgowej, bez prawa odwołania. Ta redakcja, mem zdaniem, powinna być zmieniona, że nie Okręgowa, ale Generalna komisja powinna decydować. Wiadomo bowiem, że okręgowe komisje będą ulegały różnym wpływom. Dlatego sądzę, że Wysoka Izba uchwali zmianę w tym kierunku.

Marszałek: Cies ma Pan Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych, Janicki.

Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych, Janicki: Wysoka Izba, godzę się z wywodami pana posła Barda, że sprawa jest pilna i ważna. I dlatego, że jest pilną i dlatego jest ważną, powinna być ustawa opracowana w ten sposób, aby nie budziła żadnych wątpliwości.

Przedewszystkiem co do ustawy pierwszej, o której mówił pan poseł Bardel, wcale nie proszę, ażeby tę ustawę odsyłać do komisji prawniczej. Ta ustawa jest powtórzeniem dekretu, który był wydany przed powstaniem Sejmu Ustawodawczego i co do tej ustawy żadnych zastrzeżeń nie mam, aczkolwiek i tu wbrew porozumieniu z przedstawicielami rolnictwa i prawnikami zmiany w druku zasły.

Drobne omyłki w druku należy sprostować, mianowicie w art. 2 wiersz ostatni powiedziano jest: „gdziekolwiek te osoby się znajdują”, powinno być nie osoby, a „przedmioty”. Tak samo w art. 8, „wykonanie ustawy powierza się nie Ministerstwu Rolnictwa, ale Ministerstwu Rolnictwa, w porozumieniu z innymi ministrami a nie Ministerstwami”. To są drobne pomyłki w druku, które powinny być poprawione.

Zas co do ustawy drugiej w przedmiocie umów zawartych przez rząd zaborców, chcę oświadczyć, że moje obawy po przemówieniu pos. Barda wcale się nie zmniejszyły. Mianowicie art. 6, pomimo tych poprawek, jakie zrobił pos. Bardel, wykazuje niebezpieczeństwo, że z chwilą wydania tej ustawy zawiesza się umowy z dniem uzyskania mocy obowiązującej przez niniejszą ustawę i momentalnie umowne przedmioty przechodzą pod zarząd państwowy, a odwołanie może nastąpić przez komisję okręgową.

Otóż to znaczy, że z chwilą wydania ustawy, muszą upaść poważne umowy, które mogą być tą ustawą zakwestjonowane. Dlatego jeszcze raz wnoszę prośbę, ażeby tę ustawę dla ważności i pilności sprawy odesłano do komisji prawniczej dla sprawdzenia i przerezenia.

Pos. Steinhauz nie zaprzecza słuszności wywodów poprzednich mówców, lecz oświadcza, że nie może pogodzić się z tem, żeby można było uchwalić przedłożone ustawy, zwłaszcza druga, i raz jeszcze twierdzi, że ustawę powinni wziąć do ręki prawnicy i popiera wniosek pana Ministra, żeby odesłać ustawę drugą do komisji.

Pos. Stapiński występuje przeciwko odesłaniu ustawy do komisji, ponieważ na życzenie Rządu odcroczono już rozprawę nad tą ustawą o 24 godzin. Przez ten czas ustawa była już w rękach prawników Rządu i po powrocie jej stał przed komisją uchwalona wszystkie wnioski prawników rządowych. Jeżeli teraz jeszcze ustawa jest niedostatecznie opracowana, to już jest wina nie komisji, ale prawników ministerstwa. Rząd nie powinien powodować nowego odraczania tej ważnej sprawy.

Pos. Skarbek: Ze względu na wątpliwości, jakie nasuwa par. 6 ustawy, i rozpoczęcie porozumienia się celem zmiany jego, wnoszę, aby rozprawy i głosowanie nad tem odrzucić do następnego posiedzenia.

Pos. Mroźewski nie radzi odsyłać ustawy do tej komisji.

Pos. Bardel zgadza się na odroczenie sprawy do jutra. Zwraca tylko uwagę, że ustawa nie zmierza do unieważnienia umów a tylko do ich rewizji. Niema też obawy, aby jakiegokolwiek przedsiębiorstwo, będące w toku, zostało nagle zagwożdżone.

Izba uchwała odroczenie decyzji do następnego posiedzenia.

Przystąpiono do sprawy przedłużenia czasokresów przedsięwzięcia robót wieziących.

Sprawodawca komisji prawniczej, pos. Steinhauz, wyjaśniał, że chodzi o tych przedsiębiorców naftowych, którzy byli zobowiązani dokonywać roboty w pewnym terminie, a nie mogli go dotrzymać wskutek wypadków wojennych, więc bez własnej winy. Chodzi jedynie o umowy, zawarte przed dniem 1 sierpnia 1914. Podobną ustawę wydała Austria i obowiązywała ona od 1-go

stycznia do 31 grudnia 1918. Od 1-go stycznia b. r. już nie obowiązują, chodzi więc o to, aby i Państwo Polskie ze względu słuszności tę ustawę wprowadziło.

Pos. Stapiński prosi o odrzucenie ustawy, a przynajmniej o odroczenie do czasu, gdy będzie dostarczony dowód, komu ta ustawa jest potrzebna. Zdaniem mówcy, potrzebna ona jest tylko spekulantom naftowym, tereniarzom, którzy i tak podczas wojny ogromnie się wzbogacili. Chyba Izba nie zamierza stać się rzecznikiem tych ludzi przeciw właściciom, właścicielom gruntów.

W głosowaniu uchwalono ustawę w drugim czytaniu 188 głosami, przeciw 122.

Marszałek: Ze względu na to, że sprawa jest sporna, odraczam trzecie czytanie do następnego posiedzenia.

Przystąpiono do punktu 4-go porządku dziennego: dalszej dyskusji nad sprawą rolną.

Pos. Staniszkis: Przed rozpoczęciem obrad nad zasadami reformy rolnej, przystępuję Sejm do spełnienia najważniejszego zadania. Rozwiązanie tej sprawy zdecydowanie o naszym przyszłym rozwoju ekonomicznym i politycznym, bo kwestja rolna, jako jedna z najważniejszych spraw ekonomicznych, jest ściśle związana z naszą przyszłością polityczną. Z tego powodu należy, aby tak ważna sprawa była traktowana tu, z trybuny Sejmowej, pod hasłem naszym najwzajemnie, żeby dobro Rzeczypospolitej było najważniejszą wskazówką. Z tą myślą, że ta zasada będzie nam przewodniczyć, do niej przystępujemy. Sprawa rolna nie jest wyłącznie ekonomiczną, ale i polityczną i ma również charakter społeczny; z tego względu jest zdaniem Sejmowi, żeby stworzyć warunki takie, któreby rzeszę pracowników rolnych zadowoliły. Jest ona natury politycznej, bo zdecydowanie o naszej sile na zewnątrz i na wewnątrz. Ze skutkiem stwierdzić musimy, że stan rolnictwa naszego był niezadowolający, a to dlatego, bo ono kształtowało się długo pod wpływem czynników obcych i nam wrogich.

Mógłby może ktoś powiedzieć, że dyskusyjnie nad tem dlatego, iż sprawa ta w Rosji została wysunięta. Nie. — Nie to było pobudką, że sprawa weszła na porządek dzienny. U nas poczucie jej konieczności tkwiło głęboko w naszym społeczeństwie. Wszystkie programy były zgodne w jednym, że stan ten wymaga zmiany. Były tylko różnice w poglądach, a radykalizm poglądów rolnych zależnym jest od środowiska. Najbardziej wyraźne są trzy najbardziej wyraźne prądy w tych dążnościach: 1) socjalno-demokratyczny, który idzie w kierunku upaństwowienia ziemi, 2) reprezentowany przez stronnictwo „Piasta” i grupę „Wyzwolenia”, w kierunku daleko idącego ograniczenia wielkiej własności, 3) jako pogląd mniejszości komisji rolnej. Mam jednak nadzieję, że te różnice, które się zarysowały, dadzą się zatrzeć i reforma ta będzie przeprowadzona przez nas wszystkich zgodnie. Według mego przekonania, maksymalizm nie odpowiada potrzebom naszego społeczeństwa; myślni stali na tem stanowisku, że w interesie naszego społeczeństwa jest, żeby ziemia przechodziła w ręce „drobnych rolników”, lecz to jest połączone z całym szeregiem innych zmian i reform, żeby dojść do dobrego rezultatu. Wskazywałem przytem na rozmaite środki, jak prawo wielokupu, wprowadzenie podatku gruntowego i inne; domagalismy się, żeby państwo utworzyło instytucję o charakterze kolonizacyjnym.

Co do lasów, staliśmy na stanowisku odmienne, bo sprawa ta nie jest aktualną, a z punktu widzenia ekonomicznego szkodliwą. Stronnictwa, które w komisji rolnej tworzą mniejszość, stoją na stanowisku, że ustroj rolniczy musi się opierać na zdrowych gospodarstwach małych i średnich. Ostatecznie zarysowały się dwa poglądy, większości i mniejszości. Ja przemawiam w imieniu mniejszości. Największą dyskusję w komisji rolnej wywołał punkt 4 g. Podkreślam, że był umieszczony po porozumieniu. Był on punktem kompromisowym, a ten, który dyskusję wywołał, brzmiał inaczej.

Zgodziłm się więc na zasadę maksimum: To, co zostało przedłożone Wysokiej Izbie, ma charakter uchwał, które mają być wskazówką dla rządu przy układaniu ustawy rolnych. To maksimum nie może być ustalone za pomocą jednej cyfry, lecz przy pomocy danych statystycznych, które może dostarczyć Ministerstwo Rolnictwa.

Tak samo nie było w komisji jednomyślności w poglądach na sprawę upaństwowienia lasów, była bowiem bardzo poważna wątpliwość, czy to będzie w interesie kraju. Stojmy na stanowisku ochrony przestrzeni leśnych, nawet przejścia pod zarząd Państwa. Różnice te mają swoje źródło w tem, że w poszczególne działy naszego Państwa mamy bardzo rozmaite warunki ekonomicznej gospodarki. Pochodzą one stąd, iż bardzo niejednorodną jest gęstość zaludnienia: Na Śląsku — 200, w Galicji przeszło — 100, w Poznaniu — 72, na Litwie przeszło — 42, w Galicji przeszło 78% ludności, w Królestwie — 63% żyło z rolnictwa, w zaborze pruskim — 30 kilka do 40%, czyli ludność rolnicza w naszych prowincjach Polski wynosi około 150% więcej, niż w innych krajach. To przeludnienie rolnicze jest przyczyną programów, które w odmiennych niż gdzieindziej warunkach powstawały.

W Galicji parcelacji i kolonizacji ulegają przede wszystkim mniejsze gospodarstwa. A więc zmiana ustroju rolnego w Galicji przesuwają się w kierunku niepożądanym: pozostawiania dużych, dużych latyfundów i tworzenia jednocześnie stosunkowo drobnych gospodarstw. W Królestwie większa własność stanowi około 30% przestrzeni. W zaborze pruskim większa własność zajmuje jeszcze większy % ziemi, mianowicie 40 do 50% ziemi. Najlepsza struktura większych własności jest w Poznańskim, najgorsza — w Galicji. Gospodarstwa drobne można podzielić na kilka kategorii: 1) gospodarstwa do 2 hektarów, czyli mniej więcej 3% morgi. Są to t. zw. gospodarstwa parcelowe, które nie mogą wyżywić tych, którzy na nich gospodarują; 2) gospodarstwa od 2 do 5 hektarów, które mogą wyżywić rodziny tylko w okolicach pdmiejskich; 3) — od 5 do 20 hektarów, przeważnie zapewniające minimum egzystencji i 4) — od 20 do 100 hektarów, czyli około 180 morgów, które muszą się posługiwać pracownikami najemnymi i dla których nie wystarcza praca rodzin — właścicieli. Na Śląsku Górnym i w Cieszyńskim dużo małych jest gospodarstw, które tam są tylko dodatkami do pracy fabrycznej. Ale w Galicji 44% należy do tych najmniejszych gospodarstw, które nie mogą dać egzystencji właścicielom, a ponieważ ci, w tym mało przemysłowym kraju, nie znajdują zarobków ubocznych, więc to jest nieszczęście tej części kraju. Ilość gospodarstw pierwszej kategorii w Królestwie stanowi czwartą część gospodarstw włościańskich i stanowi 5% całej przestrzeni. Te drobne gospodarstwa w Królestwie odgrywają więc małą rolę. W zaborze pruskim ilości małych gospodarstw jest normalna. Na Litwie i Białejrusi tych gospodarstw jest bardzo mało. A więc w Galicji przeszło połowa ziemi należąca do drobnej własności jest w rękach właścicieli, mających mniej, niż 2 do 5 hekt. i nie mogących żyć na tym kawałku ziemi. Poza tem 80% gospodarstw włościańskich stanowią gospodarstwa małe. Galicja pod względem struktury gospodarstw włościańskich stanowi obraz najstraszniejszy. W Królestwie zaledwie 65% gospodarstw jest niżej 9 hektarów. Gospodarstwa drobne stanowią 40% i zajmują 26% obszaru. Struktura rolna w Królestwie jest więc zdrowsza, niż w Galicji. Najmniej na naszych ziemiach jest gospodarstw wyżej 20 hektarów. Tych duża ilość posiadają Prusy Zachodnie i Mazury. Najlepszy ustrój drobnych gospodarstw jest w Poznańskim. Powinniśmy dążyć do tego, żeby na ziemiach polskich powstały gospodarstwa włościańskie żywołne, albowiem one będą dawały gwarancję podnośności się oświaty ogólnej i zawodowej. Mówca zastanawia się, dlaczego mały takie różnice zasadnicze w strukturze rolniej naszych dzielnic.

Okazuje się, że w różnych dzielnicach stosunki są bardzo różne i z tego pochodzą nieporozumienia, bo często Posłowie patrzą na rzeczy przez okulary jednej tylko dzielnicy. W Poznańskim zarówno ziemiemia, jak włościanie są za reformą w zasadzie, ale nie odrazu i bez zniweczenia obecnych podstaw gospodarki rolniej. Inaczej już zapatruje się Królestwo, a i tu posłowie, pochodzący z południa i południowego wschodu, gdzie istnieją te obzrynie fortuny, są bardziej radykalnie usposobieni. Najjaskrawiej występują przedstawiciele b. zaboru austriackiego.

Nie należy się ludzi, jakoby reforma rolna sama mogła rozwiązać u nas kwestję przeludnienia rolniczego. Trzeba to traktować łącznie ze sprawą podniesienia przemysłu i handlu. Bez tego tylko część naszej emigracji znajdzie pracę w kraju, a reszta i nadal będzie musiała pracować dla obcych. Musimy uprzytomnić sobie, że my pod przymusem jednak przyczyniliśmy się dość znacznie do wzrostu potęgi Niemiec, właśnie przez naszą emigrację rolną.

Dalej pomyślnie załatwienie sprawy rolniej zależy od tego, jakie granice będzie miało Państwo Polskie. Na kresach naszych wschodnich są obszary obecnie tak wydłużone, że w niektórych okolicach na kilometr kw. przypada 10 mieszkańców. Tam będziemy mieli ujście dla naszych sił roboczych w rolnictwie, jeżeli ta sprawa będzie pomyślnie dla nas załatwiona pod względem politycznym.

Referent większości stanął na stanowisku, że drobna własność może postawić produkcję wyżej, niż własność wielka, dlatego, że może z większym zamilowaniem wyżywać warunki lokalne. Zgoda na to, ale z zastrzeżeniem, że ten rolnik musi stać na odpowiednim poziomie umysłowym i fachowym.

Mówca przytacza cytry z zaboru pruskiego, z których się okazuje, że wydajność z morga buraków cukrowych wzrastała w r. 1917 i 1918 w miarę większych rozmiarów gospodarstwa; tak samo się rzecz miała z produkcją zboża i ciekowych.

Mówi się, że rniejsza własność produkuje więcej bydła. Prawda, ale czemu ma je ona wyżywić. Zawsze podstawą jest produkcja roślin, która jest tym pośrednikiem między światem mineralnym a zwierzęcym.

Reforma rolna jest konieczną, ale chyba nikt nie ludzi się, żeby mogła być dokonana w ciągu jednego roku lub dwóch lat.

Sprawa produkcyjności tych nowych gospodarstw, które powstaną, jest dla nas kwestią życia i śmierci.

Co się tyczy lasów, to większość jednego głosu komiteja była za upaństwowieniem. Pogląd zaś, jakoby Państwo w lasach miało niejako kapitał rezerwowany, który w czasie krytycznym może zużytkować, nie jest stu-

szny, bo nagle rzucenie wielkiej ilości drzewa musiałoby spowodować zniżkę cen, a więc daje straty. Przytem w tej chwili lasy są wyniszczone, a więc Państwo musiałoby prowadzić gospodarkę nakładową. Listy zastawne, wypuszczone przy upaństwowieniu lasów, obniżyłyby kurs innych naszych listów zastawnych. Właśnie upaństwowienie lasów opóźniłoby reformę rolną, także i z tego powodu, że siły techniczne, potrzebne do reformy rolniej, musiałoby być zajęte sprawą upaństwowienia lasów.

Jeszcze z jednym argumentem chcemy polemizować. Jeżeli Wysoka Izba się zdecydowała, więc określić maksimum władania ziemią orną, to konsekwencją jest, że nie mogą lasy pozostać w rękach większej własności. Zwracam uwagę, że w Rumunii uchwalono reformę rolną, a lasy jednak nie zostały nią objęte. Dlaczegożby u nas było to niemożliwe?

Kilkakrotnie było użyte wyrażenie „zapas ziemi“, choć żeby nie budzić wątpliwości, muszę stwierdzić, że nie rozumiemy przez to, żeby Państwo stawało się właścicielem wszystkich obszarów, ponad to określone maksimum, lecz rozumiałem, że wszystko to, co ustawa określi, będzie oddane do dyspozycji Państwa, które będzie ziemię kolonizowało. We wczorajszym przemówieniu pana referenta uderzyło mnie jedno, to kwestia tych, co walczą o naszą wolność i granice. Uznaję, że w szeregach naszej armii walczą synowie ludu, tej warstwy, która tworzy rdzeń społeczeństwa. Ale postawienie tej sprawy w ten sposób, jak pan referent, byłoby jednostronne a może niewłaściwe. Jeżeli syn rolnika idzie na wojnę i zostawia rodzinę, to ona ma punkt oparcia, jeżeli on polegnie, i dach nad głową, ale rodziny robotników lub urzędników tego oparcia nie mają.

Na zakończenie mego przemówienia zwracam uwagę na to, że dla nas nasze hasło partyjne jest tylko jedno — dobro całej Ojczyzny (brawa). Jeżeli zaś zasadą będziemy się kierowali, to mam to przeświadczenie, że i w tej tak drażliwej sprawie, która tak głęboko w życie narodu sięga i która ma wyliczyć przyszłość naszą na lat dziesiątki, będziemy musieli dojść do wspólnego porozumienia, które wyda wielkie plony (brawa).

Pos. Barlicki, nawiązując do wojny, mówi, że przetrwalimy zwycięską próbę grobu, dziś stajemy wobec stokroć trudniejszej próby życia. Bo sprawa rolna jest sprawą życia. Aby ją rozwiązać, musimy rozświetlić genjusz narodowy i rozproszyć mrok niewiadomej przyszłości.

Nasz ustrój rolny był chronicznie wadliwy. Niesłychane sokość obszarników, dawnej, tak zw. szlachty, o którym łaskawie przemilczał poprzedni mówca, sprawiło, że kwestia rolna we wszystkich zaborach, nawet rosyjskim, była rozstrzygana z inicjatywą i pod wpływem czynników obcych i wrogich. (Głos z centrum: To jest nieprawda). To jest straszliwy akt oskarżenia. (Głos z centrum: Nie było Sejmu polskiego. Głos z lewicy: Boście Polskę sprzedał). Dotychczasowy przebieg dyskusji w komisji rolniej i ustosunkowanie grup Sejmu do sprawy rolniej następuje poważne obawy, że naprawa rythmo nie nastąpi.

Kwestia rolna, zdaniem mówcy, polega na tem, że, wskutek nierównomiernych stosunków prawno-własnościowych i wskutek niskiego poziomu kultury rolniczej, ziemia nasza nie daje społeczeństwu tylu korzyści, jakichby ono mogło od niej oczekiwać.

W Królestwie Polskiem na 1.094.000 gospodarstw jest 814.000 gospodarstw małorolnych, a z tych 347.000 gospodarstw karłowatych, mających mniej, niż 6 morgów. Stąd to wychodzi emigracja sezonowa. Taka karłowata ziemia to niejako kula u nogi tego nieszczęśliwca, który jest do niej przykuty. W Galicji są stosunki jeszcze rozpaczliwsze.

Po drugiej stronie zaś widzimy 7.000 rodzin, które osiadły na 7 milionach morgów ziemi; to — wielka własność. Ale czy usprawiedliwi ona swoją egzystencję? Czy jest naprawdę tym czynnikiem postępu i kultury, za jaki się ją w niektórych kołach uważa? Nic podobnego. Ze stan jej techniki rolniej jest rozpaczliwy, o tem świadczy dzieło, wydane pod redakcją Ministerstwa Rolnictwa, które w rozdziale 27-ym wyraża, że do 1900 roku wiecej właściciele włościanie tylko administrowali swoimi majątkami, ale nie gospodarowali na nich. Nieprawdą też jest, że wielka własność zaopatruje miasta w zboże, bo codzienne doświadczenie dziś uczy, że one skądinąd zboże sprzedają.

Dziś wielką własność rolną trzeba traktować, jako przeżytek średniowieczny.

Szachownica pól — to cierpienie, z którego własność chłopską wyleczyć musimy. Posiadamy u nas ½ miliona rodzin bezrolnych, 25 tysięcy rodzin stanowią na terenie Królestwa Polskiego parobcy folwarczni, 18 tysięcy rodzin — wyrobicy; jest to warstwa, która nie pozwoli przejść do porządku dziennego nad sobą przy rozwiązaniu sprawy rolniej. Interes tej warstwy musimy mieć na oku, tego od nas wymaga przeszło ½-miljonowa reszta wydziedziczona (głos z prawicy: Panie kolego, ma pan dokładną statystykę?).

Kwestia rolna nie jest u nas węzłem gordyjskim, ale węzłem polskim, w którym się krzyżują nitki różnych interesów i grup społecznych, więc nie dziw, że w tej sprawie mamy cały szereg projektów, jak należy tę kwestję rolną rozwikłać. W tej powodzi projektów dadzą się trzy typy zaznaczyć, odpowia-

dające frzem ugrupowaniom w społeczeństwie. Jeden — to ten, który proponują obszarnicy-konserwatyści, żeby jaknajwięcej zachować. Oni odwracają uwagę ludu od wielkich obszarów w Galicji, Królestwie, Poznańskim, wskazując na obszary Litwy i Białorusi, i powiadają: idźcie tam kolonizować. Obszarnicy proponują poprzez rozwiązanie swego typu na parcelacji dobrowolnej, przyczem mówią, że reforma musi być przeprowadzona starannie, a więc nie prędko. Projekt drugiego typu ludowców jest więcej zdecydowanym, stoi na gruncie wywłaszczenia wielkiej własności ziemskiej. Ludowcy rozumieją, że państwo ma prawo wywłaszczyć, żeby przeprowadzić ulepszenia rolnic (głosy: Wam się to podoba). Co się tyczy ziemi, to panowie projektodawcy w wielu punktach się cofnęli. Gdy socjaliści dążyli do zniesienia prywatnej własności, to czynią to dlatego, że uważają za niedopuszczalne monopolizowanie środków produkcji społecznej przez jednostki; wola jednostki może przeciwstawić się woli społeczeństwa, a w takim wypadku ogół może wpaść łatwo w niepomaganie, w których w ciągu ostatnich lat dziesiątku tkwi.

Drugim argumentem socjalistów jest, że wielka własność prywatna jest zamaskowaną formą prawa wyższości do plonu pracy innych. Dla nas, socjalistów, własność prywatna, zwłaszcza wielka (śmiechy i przerywania) jest przywilejem, który jest przeżytkiem średniowiecza; przywilejem sprzyjają rozwojowi pasożytów, z tego rodzaju przywilejów musimy społeczeństwo wyleczyć i wyleczymy (Głosy: Z przywilejami precz!). Jeżeli wielka własność jest przywilejem, to zniesienie przywilejów nie powinno się odbywać drogą wykupów. Panowie projektodawcy, niestety, stanęli na innym stanowisku, a to dlatego, że negują prywatną własność w pewnych tylko, bijących w oczy, kształtach, znoszą wielką własność i wprowadzają inną własność, mniejszą, wierzą w to święcie, że przez powołanie kilkudziesięciu tysięcy drobnych gospodarstw uzdrowią ustrój rolny w całym kraju. Lecz skoro znosimy prywatną wielką własność i tworzymy ją znowu w innej formie, to spełniamy sprzeczność. Ta konieczność wykupu prowadzi do przykrych komplikacji. Tworząc gospodarstwa mniejsze, stawiacie je na wstępie w stanie obdłużenia, robicie znowu białych niewolników, którzy będą przez długie lata ciężko pracować, bo to nie znaczy, że Państwo pośpieszy z pomocą, gdyż te ciężary w sumie kilkuset milionów długo się będą dawały odczuwać. Przez to tamujecie, panowie, na szereg lat, możliwość wydajności, a kwestia ta, obchodzić będzie nie tylko wieś, ale i miasto. Oczekujemy takiej reformy rolniej, która by spotęgowała intensywność gospodarstwa; oczekuje tego miasto i robotnik, który pragnie, żeby był w dostatecznej ilości zaopatrowany.

Tymczasem projekt ludowców, powołując na miejsce obszarów wielkich całe tysiące drobnych gospodarstw, wstrzymuje wydajność techniki rolniej i to musi zmieścić. Nie przesadzam, co będzie za lat kilkanaście, gdzie się, że za lat kilkadziesiąt włościanstwo pod wpływem oświaty zdola podnieść swoje gospodarstwa na wyższy stopień techniki. Twierdzą, że teraz nastąpi zmiana niekorzystna pod względem wydajności.

Panowie autorowie projektu boją się zbiorowej gospodarki. Wy jesteście zwolennikami gospodarki indywidualnej, a przeto pominięta została taka rzecz jak prawa miast do ziemi.

Art. 10 mówi o zapasach ziemi, między innymi, dla żołnierzy i inwalidów. Policzenie panowie te wszystkie kategorie ludności, które mają się spodziewać od waszych reform rolnych radykalnego poprawienia bytu. Prosta zwykła arytmetyka cały ten artykuł stawia pod znakiem zapytania.

Sprawa rolna musi być rozwiązana przy uwzględnieniu 2 zasadniczych postulatów: po pierwsze ani jednej wartości gospodarczej nie wolno nam bronić i po drugie: nie możemy stwarzać pewnych grup u przywilejowanych, w sposób bolesny zahaczając o interesy innych grup społecznych. Tylko zasada unarodowienia ziemi odpowiada tym postulatami i duchowi czasu. Panowie odnoście się z nieufnością do Państwa; byliśmy bowiem wychowani w tradycji tego biurokratyzmu. Ale biurokratyzm niemiecki, rosyjski i austriacki, to przeszłość.

Chłop sam uprawia swój kawał ziemi. Dlatego nie dajmy w tej chwili do zniesienia własności prywatnej chłopskiej. Wierzmy, że nawet częściowe przeprowadzenie na unarodowionych obszarach rolnych gospodarki w myśl ostatnich wymagań nauki i pomoc ze strony Państwa będą stanowiły potężne czynniki kultury, co się odbije i na tej drobnej własności chłopskiej. Zresztą chłopci zaczęli zakładać kooperatywy i zrzeszenia, a stąd droga do naszego ideału niedaleka. Wywolenie ludu jest zawsze jego własnym dziełem. Mówca odczytuje program P. P. S. reformy rolniej. (Kiedy mówca mówi o wykupie gruntów prywatnych ponad 100 morgów na własność Rzeczypospolitej bez wykupu, na prawicy powstaje wesołość. Mówca oświadcza: Panowie z prawicy, obawiam się, żeby to nie był wasz ostatni śmiech). Mówca kończy: Cokolwiek będzie w sprawie rolniej postanowi Wysoka



Izba, w każdym razie nie wolno jej przejść do porządku dziennego nad tym głosem, który jest rzecznikiem milionowych rzesz wydziedzicznych. Sejm jest aktem woli ludu, Sejmowi nie wolno tej woli się sprzeciwiać. Gdyby Sejm chciał się oprzeć woli ludu, to lud potrafi stracić na dno Archaniola, który nie dotrzymał mu wierności. (Okłaski na lewicy).

Vice-marszałek Moraczewski prosi o spokój, Prawica woła: do Berlina.

Izba przyjmuje nagłość wniosku posła Putka i tow. w sprawie otworzenia kredytu 20 milionów koron na wykończenie rozpoczętych przed wojną a niewykończonych szkół ludowych w Galicji. Wniosek odesłano do komisji budżetowej.

Vice-marszałek zawiadamia, że sąd najwyższy unieważnił mandaty posłów: Wojdyły, Starzyńskiego i Dymowskiego.

Izba przyjmuje nagłość wniosku o napadzie na wojsko polskie dnia 20 maja w Krzepicach pod Częstochową i w sprawie ukarania winnych tego napadu. Wniosek idzie do komisji administracyjnej.

Odczytano potem wniosek nagły pos. Poniatowskiego, Marka, Witosa i tow. w sprawie rozciągnięcia jednolitej administracji państwowej na byłe Księstwo Poznańskie. Według tego wniosku, Sejm poleca komisji administracyjnej, aby w porozumieniu z posłami dzielnicy poznańskiej, ułożyła plan przyjęcia administracji w dzielnicy poznańskiej przez Rząd Rzpltej i w najkrótszym czasie przedłożyła Sejmowi odpowiednie wnioski.

W tej samej sprawie odczytano jeszcze drugi wniosek pos. Adamskiego, Korfiantego i tow., wzywający Rząd, aby po ukończeniu pertraktacji z komisarjatem Naczelnej Rady Ludowej przedłożył Sejmowi wnioski w sprawie przejęcia administracji wszystkich ziem polskich byłej dzielnicy pruskiej.

Pos. Poniatowski zaznacza, że od chwili, kiedy posłowie poznańscy weszli do Sejmu i gdy zbliża się czas ustalenia granic Rzpltej, sprawa zjednoczenia administracji w Polsce staje się aktualną. Do tego celu najbardziej powołana jest komisja administracyjna Sejmu, działająca w porozumieniu z posłami poznańskimi. Wprawdzie także N. R. L. Poznańska czyni także kroki w tym kierunku, ale mówca sądzi, że porozumienie posłów jest tu najbardziej wskazane.

Pos. Adamski, powitany gromkimi okłaskami prawicy, podnosi, że w chwili definitywnego określania granic Polski, nie powinna się wytworzyć próżnia administracyjna, którą miałyby fatalne następstwa, nie tylko dla Poznańskiego, lecz dla całej Polski. Dlatego komisariat N. R. L. już w lutym udał się do Prezydenta Ministrów z oświadczeniem, że władzę administracyjną będzie sprawował tylko do chwili ostatecznego określenia granic; prosi Rząd polski, by przygotował się do przyjęcia tych ziem, a w miesiąc później zwrócił się do Rządu z konkretną propozycją zamianowania organów do przejęcia administracji. Wskutek tego, Rada Ministrów zleciła komisariatowi narazić funkcję takiego organu, by nie powstała próżnia. Mimo to, toczyły się dalej rokowania co do udekskalenia tej administracji, bo jest jasne, że organem Rządu polskiego w Poznańskim, nie może być organizacja wybrana, lecz organizacja pochodząca z mianowania przez Rząd i zatwierdzona przez polskie legalne władze. Mówca dziś jeszcze pertraktował w tej sprawie z Ministrem Spraw Wewnętrznych. Błędy administracyjne, popełnione w pierwszej chwili, mogłyby się zmścić nie tylko na Poznańskim, ale, co najważniejsza, na Śląsku Górnym. Idzie o to, by przejęcie administracji dokonywało się bez gwałtownych przewrotów. Dla tego ministerstwa wysłał do wydziałów i biur komisariatów delegatów, którzy uzgadniają prace tymczasowej administracji z planami Rządu polskiego. Zdaniem mówcy, wniosek jego tem tylko różni się od wniosku Poniatowskiego, że mówi nie tylko o Poznańskim, lecz o wszystkich ziemiach b. zabru pruskiego. Mówca uważa, że sprawa ta należy przedewszystkiem do forum Sejmu, a nie forum komisji administracyjnej, Rząd zaś ma Sejmowi swoje plany przedłożyć.

W głosowaniu uchwalono najprzód większością nagłość i meritum wniosku Poniatowskiego, a potem jednogłośnie nagłość i meritum wniosku pos. Adamskiego.

Przystąpiono do wniosku nagłego p. Pietrzyka w sprawie zatargu między robotnikami a zarządem przemysłowym na kopalni hr. Renarda w Sosnowcu. Pos. Pietrzyk przedstawił szereg nadużyć, jakie się tam dzieją. Izba nagłość uchwaliła, a sam wniosek odesłała do komisji ochrony pracy.

Uchwalono jeszcze nagłość wniosku pos. Wójcika i innych z P. S. L. (grupa Stapińskiego) o natychmiastowe dostarczenie ziemiaków do sadzenia przed końcem czerwca dla powiatów całej Małopolski. Odesłano wniosek do komisji aprobowacyjnej.

Pos. Daszyński:

Zabieram głos w sprawie, która w polskim Sejmie, w czasie, który przeżywamy, nie powinna uść bez wyjaśnienia. Dwóch kolegów z prawicy po skończeniu mowy pos. Barlickiego i objęciu równoczesnym urzędowania przez pos. Moraczewskiego ośmieliło się krzyknąć: „Do Niemiec, do Berlina!” (Hańba). Co ten okrzyk miał oznaczać? pytam tych dwóch panów, których nazwiska mi podano, których jednak nie chcę wymienić, dlaczego i w imię czego wołali. Takiej zniewagi ani grupa, do której należą, ani Sejm nie przyjmie bez odpowiedniej represji moralnej (brawa i okrzyki: hańba).

Spółeczeństwo nasze potrafi rozprawić się z tymi, którzyby chcieli tym okrzykiem poniżyć cześć tego Sejmu. Proszę Pana Marszałka, aby umożliwił tym panom, którzy tak krzyczyli, by wyłomaczyli się z tego okrzyku, gdyż w przeciwnym razie będziemy wiedzieli, co o tem sądzić (brawa z lewicy).

Pos. Marylski: Dlaczego pan Moraczewski przemawiał w Poznaniu po niemiecku?

Pos. Daszyński: To pan byłeś?

Pos. Marylski wchodzi na trybunę i chce przemawiać. (Zrywa się ogromna wrzawa). Pos. Marylski schodzi z trybuny.

Vice-Marszałek Moraczewski: Proszę Panów o spokój. (Głos na prawicy: Chcieliście słuchać, to słuchajcie). Doniesiono mi, że ktoś z Panów Piesłów użył słowa: bydlę. (Głos: pos. Zuławski). Nie wiem, kto to był, ale tego posła przywołuję do porządku.

Wśród ciągłej wrzawy Vice-Marszałek oświadcza:

Pan Marszałek Trampczyński prosi mnie o oświadczenie w jego imieniu, że ponieważ mandat poselski, na mocy którego on dotychczas zasiadał w Sejmie, wedle ustawy o wyborach w Poznańskim wygasł, ponieważ jego wybór pierwotny, jako marszałka, był oparty właśnie na tym mandacie, przeto uważa za konieczny nowy wybór marszałka i składa swój dotychczasowy mandat do dyspozycji Sejmu. W rezultacie tego pisma, na jutro zarządzam wybór marszałka.

Pos. Z. Seyda prosi o głos.

Vice-Marszałek: Ja nie dopuszczę do awantur. Głos ma pos. Tabor w innej sprawie.

Pos. Tabor wchodzi na trybunę. W tej chwili zrywa się niebywała wrzawa, okrzyki: Marylski ma mówić, nie pozwalamy. Posłowie tłumnie pędzą się ku trybunie Marszałka.

Vice-Marszałek Moraczewski: Odraczam posiedzenie, póki się Panowie nie uspokoją.

Po chwili Vice-Marszałek otwiera na nowo posiedzenie.

Po porządku obrad zabiera głos pos. Z. Seyda: Posel Daszyński żądał wyjaśnienia, jaki podkład miał okrzyk, który padł na prawicy, a odnosił się do obecnie urzędującego Pana Marszałka. Otóż nie wiem, kogo miał na myśli. Kiedy poseł Marylski chciał zabrać głos, nie pozwolono mu na to, wobec tego stwierdzam, że okrzyk ten miał jako podkład faktyczne zdanie, że pan poseł Moraczewski w Poznaniu ubiegał się w chwili obecnej, gdzie stajemy w zażartej walce o nasze granice zachodnie, o głosy niemieckie. (Głos na prawicy: Hańba, zawari sojusz z Niemcami).

Vice-Marszałek Moraczewski: Przedewszystkiem konstatuję, że przemówienie posła Seydy nie odnosiło się do formalnego prowadzenia obrad, że nie zdążyłem odebrać mu głosu i byłem w tem trudnym położeniu, że właśnie o maie mówił, ale powinienem był mu głos odebrać.

Pos. Marjan Seyda: To niesłychane, żeby pan Moraczewski w tej chwili przewodniczył obrądom. (Wielka wrzawa).

Pos. Daszyński: Zapytywałem, do kogo odnosił się ów okrzyk, czy do pana Barlickiego, czy do Marszałka Sejmu w tej chwili urzędującego posła Moraczewskiego i dowiedzieliśmy się w tej chwili, że odnosił się do urzędującego Marszałka, z tem umotywowaniem, że wśród walki między państwem niemieckim, a Państwem Polskiem towarzyszy nam, poseł, Vice-Marszałek Moraczewski, postawił swą kandydaturę, nie pytając nikogo z tych przemówień panów, którzy uważają dzielnice poznańską za swój folwark. Sąd gniew, sąd niepowściągliwość, sąd hańbienie nie cofający się z przed trybunę Marszałka, hańbienie kolegi naszego, wybranego w wolnym wyborze przez cały Sejm. (Głos: Mów pan o sojuszu z Niemcami). Nie będę mówił o tem, co pan żąda, bo gdybym mówił o tem, co pan chce usłyszeć, to pan by przesł, żebyśmy nie mówili. W takich warunkach, sądzicie, że ubieganie się o głosy tych, którzy będą mieszkać z Niemcami? Rzeczpospolita Polskiej (Nie wiadomo) jest zdolną? Czy sądzicie Panowie, że nie wolno starać się o głosy współobywateli, jeżeli są Niemcami. (Wrzawa, głosy na prawicy: Nie wolno). Jeżeli Panowie tak sądzicie, to my jesteśmy zupełnie innego zdania, my jesteśmy zdania, że Rzeczpospolita będzie matką dla Polaków, Rusinów, Niemców i Żydów, swych obywateli, w swych granicach. Z oburzeniem ludzi cywilizowanych odpyramy ten wybuch dzikości z Panów strony. (Okłaski na lewicy).

Vice-Marszałek pos. Moraczewski: Tą samą uwagę, którą wypowiedziałem pod adresem pos. Seydy, muszę wypowiedzieć pod adresem pos. Daszyńskiego, że nie mówił do porządku obrad. Ale ponieważ nie przerwałem posłowi Seydzie, nie przerywałem także posłowi Daszyńskiemu. (Ogólna wrzawa). Pos. Korfianty prosi o głos.

Vice-Marszałek: W jakiej sprawie?

Pos. Korfianty: Muszę odpowiedzieć pos. Daszyńskiemu.

Vice-Marszałek: Ta sprawa zakończona. Następane posiedzenie naznaczam na czwartek o godz. 3 po pol., z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór marszałka; 2) Drugie i trzecie czytanie w sprawie umów co do majątku państwa; 3) Trzecie czytanie i przedłużenie terminu do wydobywania żywności ziemnej; 4) Wniosek Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie doraźnej pomocy 48 milionów koron dla

Wechodniej Galicji; 5) Dalszy ciąg rozpraw o reformie rolnej.

Wśród niemiłkającej wrzawy Vice-Marszałek posiedzenie zamknął.

## Kronika polityczno-społeczna.

Z Rady miejskiej. Dziś i jutro odbędą się posiedzenia Rady miejskiej.

Na wstępie pójda wnioski przyznania nowych kredytów i zatwierdzenie prowizorium budżetowego, następnie rozwinąć się ma dalsza dyskusja nad sprawozdaniem komisji aprobowacyjnej, wreszcie ma Rada miejska do rozważania kilkadziesiąt najniższych wniosków „nagłych”, które od szeregu tygodni nie mogą być zainicjowane z powodu stałego przeladowania porządku dziennego.

Wybory w Wielkopolsce. Z Poznania donoszą do P.A.T.: Wynik niedzielnych wyborów do Sejmu Ustawodawczego w Warszawie przedstawia się wedle ostatecznych obliczeń, jak następuje:

W okręgu I-ym Mogilno wybrani są posłami: 1) Władysław Herz, ślusarz z Poznania, 2) ks. Józef Kurzawski, duchowny z Pakości, 3) Piotr Lassota, ziemianin z Ostrowia, 4) Stanisław Michałek, robotnik z Poznania, 5) Adam Piotrowski, redaktor z Poznania, 6) Józef Rymer, górnik z Kętowic, 7) Zofia Sokolnicka, nauczycielka z Poznania, 8) Wojciech Trampczyński, adwokat z Poznania, 9) Józef Trzciński, ziemianin z Ostrowia nad Gopłem, 10) Wiesław Tuchołka, ziemianin z Marcinkowa Dolnego.

W okręgu II-ym Gniezno posłami wybrani są: 1) ks. Stanisław Adamski z Poznania, 2) Edmund Bigoński, redaktor z Poznania, 3) Władysław Grabski, ziemianin z Kurczewa, 4) Antoni Wrzesiński, włościanin z Bławia, 5) Antoni Jakubowski, rolnik z Wrzeczyna, 6) Z. Lewandowski, drogrzysta z Poznania, 7) Stanisław Miedziński, doradca pracy z Chodzieży, 8) Władysław Seyda z Poznania, 9) Antoni Świąński, stolarz z Gniezna, 10) Antoni Chlapowski, lekarz z Poznania, 11) Ignacy Thomas, nauczyciel z Poznania.

W okręgu III-ym Poznań: 1) St. Briesiński, kołodziej z Poznania, 2) Wacław Cegiłka, murarz z Poznania, 3) Jan Fronckowiak, robotnik z Poznania, 4) Kazimierz Krajna, kupiec z Poznania, 5) ks. Antoni Ludwiczak z Gniewa, 6) Kazimierz Maliniski, ksiądz z Poznania, 7) Czesław Meissner, lekarz z Poznania, 8) Stanisław Nowicki, drukarz z Poznania, 9) dr. Marjan Seyda, publicysta z Paryża, 10) ks. Antoni Strych z Poznania, 11) ks. Józef Kłos z Poznania, 12) Wawrzyniec Lisiecki, robotnik.

W okręgu IV-ym Ostrowo wybrani posłami są: 1) ks. Filip Dachowski z Kościana, 2) Wojciech Fiolka, malarz, 3) Stefan Kaczmarek, nauczyciel ze Starej Krobki, 4) Zygmunt Marweg, wydawca z Poznania, 5) Mikołaj Nader, stolarz z Poznania, 6) Wojciech Sikora, bankowiec z Ostrowia, 7) ks. Tadeusz Stryczyński z Grodziska, 8) Aleksander Thomas, kupiec z Borku, 9) Andrzej Wierzbicki, inżynier z Warszawy.

Posłowie ci należą do następującego stronnictwa: Do narodowego stronnictwa robotniczego: Herz, Michałek, Piotrowski, Rymer, Bigoński, Lewandowski, Miedziński, Świąński, Briesiński, Cegiłka, Fronckowiak, ks. Maliniski, Nowicki, Lisiecki, ks. Dachowski, Fiolka i Nader, razem 17 posłów.

Do stronnictwa demokratyczno-narodowego: Ks. Kurzawski, Sokolnicki, Seyda Władysław, Chlapowski, Meissner, Seyda Marjan, Marweg, ks. Stryczyński i Wierzbicki, razem posłów 9.

Do narodowego stronnictwa ludowego: Trzciński, Grzesiński, Jakubowski, ks. Kłos, Kaczmarek i Sikora, razem posłów 6.

Do stronnictwa mieszczańskiego: Lassota, Ignacy Thomas, Krajna i Aleksander Thomas, razem posłów 4.

Do centrum obywatelskiego: Tuchołka, Grabski, razem posłów 2.

Bezparyjni: Trampczyński, ks. Adamski i ks. Strych — 3 posłów.

Zjazd przedstawicieli gmiń. W sali Tow. higienicznego rozpoczęły się onegdaj obrady zjazdu przedstawicieli gmin. Jest to dalszy ciąg prac, rozpoczętych w zakresie organizacji gminnej w styczniu r. b.

Zjazd zajął p. B. Chomicz, witaając zebranych imieniem komitetu organizacyjnego zjazdu. Przewodnicztwo objął p. Tomasz Wilkoński, kierownik kolekcji rolniczych.

Na wstępie, na wniosek p. Ciborowskiego z plockiego, uchwalono rezolucję, wyrażającą uznanie dla Sejmu i żądającą jaknajprędzszego rozstrzygnięcia reformy rolnej.

Jednocześnie zjazd uchwalił wyrażenie holdu dla Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego i Prezesa Ministrów I. Paderewskiego.

P. Chomicz zdał sprawę z prac biura pracy społecznej w zakresie uchwał zjazdu styczniowego. Zawiadomiono, iż uchwalone na zjeździe poprzednim kursy dla pracowników organizacji gminnych doprowadzono już do skutku. Następnym kurs trzyniedniowy odbędzie się zaraz po zjeździe, w dniach: 5, 6 i 7 b. m.; założono specjalnie czasopismo p. n. „Gmina”. Zajęto się rozporządzeniem wydawnictw w zakresie gospodarki gminnej.

Sześć Sekcji Samorządowej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, p. K. Sienkiewicz, przedstawił zebraniem projekt ustawy gminnej, która ma być niebawem zatwierdzona przez Radę Ministrów, poczem wjeżdże pod obrady sejmowe.

W ogólnym zarzysie projekt ten daży do zwiększenia liczby gmin na terytorjum b. Królestwa Polskiego. Mianowicie dotychczasowe wielkie gminy, obejmujące po kilkanaście wsi, będą podzielone na jednostki mniejsze. Natomiast w Galicji i Wielkopolsce obecne gminy jednowioskowe mają być łączone w celu wytworzenia większych jednostek administracyjnych pod względem terytorjalnym i ludnościowym. Projekt znacznie rozszerzy kompetencje samorządów gminnych. Po wszech będą utworzone rady wioskowe. Kompetencje zebrań gminnych będą przebrane na rady gminne, zwiększone do kilkunastu członków w ten sposób, iż każda wieś będzie wybierała delegata do rad gminnych. Wójt wybierze radę gminną. Wójt wraz z dodatkami mu lawunkami będzie stanowił władzę wykonawczą, tworząc zarząd gminy.

Nad projektem tym wywijała się bardzo długa dyskusja, w której podnoszono zarzuty, iż nie uwzględniono w projekcie postulatów, uchwalonych na zjeździe styczniowym.

Podczas drugiego dnia obrad zjazdu przedstawicieli gmin przewodniczył p. Tomasz Wilkoński, prezes kolekcji rolniczych.

Treść obrad wypełniła żywa i bardzo gorąca dyskusja, w sprawach finansów i budżetów gminnych, kas gminnych,

szkolnictwa, oświaty pozaszkolnej, zdrowotności i opieki społecznej. Uchwalono bardzo wiele wniosków.

Projektowanego związku gmin nie uchwalono wobec tworzenia Związku sejmików.

Zjazd Związku elektryków polskich. Drugi zjazd Związku elektryków polskich odbędzie się w Warszawie jutro, 6-go czerwca. Rozpocznie się o godz. 10 rano, w sali Stow. techników (ul. Czackiego, Nr. 5).

Program zjazdu obejmuje:

1) Sprawozdanie z wykonania uchwał zjazdu Związku elektryków polskich dnia 24 kwietnia r. b., oraz z działalności prezydium i rady; 2) uchwalenie budżetu Związku i ostateczne ustalenie, w zależności od tego, wysokości składek członkowskich; 3) sprawa założenia spółki dla wspólnego zakupu materiałów surowych i pomocniczych; 4) wolne wnioski.

W celu zapoznania się pomiędzy sobą uczestników zjazdu, odbędzie się w przeddzień zjazdu, dziś, 5 czerwca, o godz. 8 wiecz., wspólne spotkanie i pogawędka towarzysząca w siedzibie Stow. techników.

Przedstawiciele elektryków, zarówno należących już do Związku, jak i tych, które do Związku chciałyby przystąpić, proszeni są o liczny udział w zjeździe, a to ze względu na szereg spraw pierwszorzędnej wagi, jakie na zjeździe tym będą rozstrzygane.

Znamy, że termin zjazdu, pierwotnie projektowany na dzień 30 maja, odroczone wskutek tego, że przesunięty jest termin ogólnego zjazdu elektrotechników polskich, który odbędzie się w dniach 7-ym, 8-ym i 9-ym b. m.

Zjazd ceramików polskich. Program drugiego dnia obrad zjazdu ceramików polskich (6-go czerwca) jest następujący:

Zebrań plenarne (audytorjum III) od godz. 10 rano do 1 popoł.

a) A. Klimaszewski—Wyniki prac instytucji rządowych i społecznych w dziedzinie ceramiki przy odbudowie Galicji; b) Komunikaty o udziale rządu w uruchomieniu przemysłu ceramicznego; c) Wł. Zulkowski—Cementownictwo.

Od godz. 1 do 4 popoł. przerwa obiadowa.

Zebrań plenarne (audytorjum III) od godz. 4 popoł. Wnioski: a) komisji szkolnictwa stacji doświadczalnej; b) komisji aprowizacyjnej; c) komisji taryfowej; d) komisji utworzenia Stow. ceramików polskich.

Konkurs. Warsz. Tow. higieniczne ogłosiło konkurs na broszurę dla ludu z zapisu ks. Michałskiego. Treść broszury: o wodzie, jej własnościach i pożytku, oraz sposobie czyszczenia (tytuł pozostawia się autorowi). Objętość do arkusza druku. Termin składania rękopisów do 1-go lipca r. b. Nagrody dwó: 200 i 100 marek. Rękopisy nagrodzone stanowią własność Towarzystwa higienicznego i wydane będą stosownie do warunków zapisu ks. Michałskiego.

Zgłoszenia przyjmując kancelaria Towarzystwa (Warszawa, Karowa 31).

## TELEGRAMY.

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 4 czerwca (PAT). — Front Galicyjsko-Wołyński: Na froncie Galicyjskim poza rozbraniem band dezerterskich ukraińskich — spokój.

Na Wołyniu w rejonie Rafałowski i Czartoryska ożywiona działalność patroli bolszewickich.

Front Podlaski. Bez zmiany.

Front Litewsko-Białoruski: Bez zmiany.

Zastępca Szefa Sztabu:

Haller, pułkownik.

Komunikat poznański.

Poznań, 4 czerwca (PAT). — Front północny: Między Jaktorowem a Lipinami nocą ogień artylerji niemieckiej. Poza tem oprócz zwykłych utarczek na całym froncie spokój.

Front zachodni. Pod Przyprostynią nieprzyjaciel obrzucił minami nasze pozycje. Na prawem skrzydle i pod Roboczymi działalność wywiadowcza nieprzyjaciela.

Front południowy: Drobne utarczki.

Szef Sztabu:

Wroczyński, general-podporucznik.

W sprawie ograniczenia zbrojeń.

Paryz, 2 czerwca (PAT). — „Daily Mail” donosi, że podczas rozpatrywania klauzul, dotyczących ograniczenia zbrojeń, wszystkie nowe państwa Europy centralnej stanęły w bardzo silnej opozycji do przedłożonych projektów.

Nie będąc w stanie przedyskutować sprawy w ciągu czasu, który pozostał do dyspozycji, Rada Czterech postanowiła odroczyć włączenie tych warunków.

Projekt określał: dla Czecho-Słowaków armię 50 tys., dla Rumunów — 50 tys., dla Polaków — 80 tys. i dla Jugosłowian — 40 tys.

Kiedy i jaką odpowiedź Ententy otrzymają Niemcy? Paryz, 2 czerwca (PAT). — Havas. „Echo de Paris” zapewnia, że odpowiedź sprzymierzeńców, podpisana przez Clemenceau, będzie wręczona Brockdorffowi w piątek. Niemcy zmuszone będą przyjąć warunki przed 25 czerwca.

„New York Herald” przypuszcza, iż Niemcy uzyskają żadnych poważniejszych ustępstw, mo-

gą zająć tylko zmiany w szczegółach, zmierzające do bardziej praktycznego i łatwiejszego dokonywania wyplatu odszkodowań.

Wilson, Lloyd Georg i Clemenceau zgadzają się, iż żadne ustępstwa nie powinny być przyznane. Istnieje tylko różnica zdań co do niektórych klauzul.

## Ostatnia poczta.

Oświadczenie p. Wasilewskiego.

„La France Libre” 29/V. Minister spraw zagranicznych w poprzednim gabinecie i wybitny historyk p. Wasilewski, który jest jednocześnie jednym z głównych przywódców P. P. S., — pisze pan Stefan Aubac — udzielił mi szczerze i otwarcie odpowiedzi na różne zapytania, które mu posłałem.

Streszczając wywody p. Wasilewskiego, zaznaczamy:

Pan Wasilewski podkreślił, że będąc od dwóch miesięcy w Paryżu, nie może udzielić dokładnego obrazu sytuacji w kraju. Polska zawsze jeszcze — mówił — znajduje się w sytuacji bardzo trudnej, która jest wynikiem destrukcyjnej administracji okupacji niemieckiej. Tak, jak we Francji, trzeba w Polsce odbudowywać wszystko od podziw, odbudowywać powoli. Niepodobna od razu ująć wszelkiego rodzaju spustoszenia, pozostawionych przez okupację. Np. co do naszego przemysłu, to można go uruchomić tylko stopniowo, w miarę przybywania surowców i maszyn, któreby zastąpiły maszyny zniszczone przez Niemców.

Pożądaną jest bardzo reforma agrarna, która by zapewniła ziemię chłopom bezrolnym. Klasa robotnicza żąda reform społecznych, ale cała ludność żąda obniżenia cen żywności i przedmiotów wszelkiej potrzeby, oraz walki ze spekulantami. Do tych trudności wewnętrznych należy dodać wojnę z bolszewikami i Ukraińcami, a raczej z bolszewikami ukraińskimi. Przytem Polska powinna patrzeć, żeby Niemcy nie posuwali się zanadto na naszym froncie zachodnim. W końcu, Polska musi jednocześnie organizować swą armię i administrację państwową.

A wszystko to odbywa się w kraju, który nie ma jeszcze granic oznaczonych, w kraju, który stanowi oazę pracy cywilizacyjnej i pokojowej w oceanie chaosu, posiadając u swego boku kraje w pełni pożaru rewolucyjnej. Łatwo zrozumieć, jak trudnym jest zadanie obecnego rządu polskiego.

Na szczęście, władza nasza spoczywa w rękach dwóch ludzi, którzy umieją stawiać czoło wszystkim tym niesłychanym trudnościom. Ci ludzie, to gen. Józef Piłsudski, Naczelnik Państwa, mianowany na to stanowisko jednogłośnie wołą narodu, oraz P. Ignacy Paderewski, prezes gabinetu i minister spraw zagranicznych. Oni uzupełniają się wzajemnie i bezwzględnie stoją ponad partjami.

Sejm jest ośrodkiem całej działalności politycznej w kraju i jest wyrazem jego woli. Sejm podejmuje pracę straszną, z której wywiązuje się z godnością i korzyścią. Ale położenie Rządu w stosunku do Sejmu jest trudne, co pochodzi stąd, że Sejm nie posiada stałej większości. W niektórych kolach politycznych pragną, żeby Sejm copędzej dokonał swych prac konstytucyjnych, poczem zostałyby rozwiązane. Wówczas nastąpiłyby wybory prawidłowe i parlament normalny, skąd wyszedłby prawdziwy rząd parlamentarny.

Gdyby teraz nastąpiło przesilenie ministerjalne, to nie byłoby to korzystne w obecnej chwili. Zresztą położenie się stopniowo polepsza.

Naród polski z niepokojem i niedierpnością, ale też z głęboką wiarą spogląda na Konferencję pokojową, spodziewając się, że ona przyzna Polakom wszystko to, co im się należy. Naród polski spodziewa się, że nie powtórzą się takie omyłki, jak odmówienie Polsce Gdańska, jak plebiscyt w Prusach Wschodnich, jak oderwanie okręgów polskich od Śląska, jak odmowa, co do utworzenia wspólnej granicy Polski z Węgrami. Naród polski z niepokojem czeka na rozwiązanie sprawy cieszyńskiej, sprawy okręgów polskich na Węgrzech północnych, sprawy granic Galicji Wschodniej i na ogół wszystkich zagadnień naszej granicy wschodniej. Jeżeli by popełniono, rozwiązując te sprawy, omyłkę, niesprawnie widzieliśmy względem Polski, to naród nasz ogarnęłoby ogromne rozdrażnienie, a to nie omyślałoby wpłynąć bardzo poważnie na stanowisko samego Sejmu.

W sprawie wojny z bolszewikami, p. Wasilewski powiedział: „Nasze granice wschodnie i sprawa stosunków naszych z krajami sąsiadującymi z Rosją tworzą zagadnienie nadzwyczajnej decydującej wagi dla przyszłości naszego kraju. Polska nie może spoglądać ani na Ukrainę, ani na Białorużę, ani na Litwę i Białorużę, jako na rzeczy dla niej obce. Szukamy więc sposobu przywiązania do nas swego kraju tak, żeby można było zapewnić ludności miejscowej całkowite zabezpieczenie jej interesów, jednocześnie zadowalniając potrzeby bezpieczeństwa państwa polskiego.

W końcu pan Wasilewski mówił o otrzymanych zadaniach, które wzięła na siebie Polska, wyzwając Wilno i wywołując śmiertelną walkę z bolszewizmem.

Samoobrona.

Główną zasadą dyplomacji Lenina, od Brześć Litewskiego do chwili obecnej, była samoobrona. Głównym jego hasłem był pokój wobec siły przeciwniczej. Pokój z protestem był przyjęty w Brześciu i pokój z protestem będzie przyjęty dziś w Paryżu lub Moskwie; protest naturalnie pod adresem proletariackiego świata.

Aby zabezpieczyć dziś pokój, będą przyjęte wszelkie warunki, a im będą bezwzględniejsze, tem lepiej dla jego propagandy, byleby rząd Sowiecki został niekiedy i byleby się otrzymało tem sam „odpoczynek” od aliantów, który się otrzymało od Niemców w Brześciu. Lenin szuka pokoju, aby żyć ten „odpoczynek” dla wzniesienia rewolucji gdzieindziej.

Protest bolszewików jest nietylko formą denuncjacji drugiej strony, która używa swej przemocy dla narzucenia warunków. Towarzyszy mu zawsze wyznaczenie wiary w stylu nadzwyczaj demokratycznym. Na wszystkie kwestje narodowościowe bolszewicy odpowiadają: „samookreślenie”. Czemu? Bolszewicy krzyczą „samookreślenie narodów”, kiedy jest wiadome, że myślą nie o narodach, lecz tylko o jednej klasie w każdym kraju. Nad formułą tą góraco dyskutowano w partii bolszewików wtedy, kiedy Lenin pracował w Szwajcarii. Lenin był za formułą i dzięki jego poparciu przyjęto ją na konferencji w Zimmerwald.

Oczywistym jest, że Lenin popierał formułę. Dla bolszewików, dla których najpierwszym celem jest zniszczenie istniejącej formacji państwowych, za nim będzie budowane nowe społeczeństwo komunistyczne, samookreślenie jest tylko okrzykiem idealnym, podczas gdy dla samych państw, które w obecnej formie są wytworem historii, geografii i ekonomiki, hurtowne samookreślenie jest oczywiście niemożliwe. Więc gdy próbujemy dojść do porozumienia z Leninem na tej podstawie, on to wygłąda, jako obrońca mniejszości. Bolszewicy mówią innym językiem, niż demokracja Europy i Ameryki, i wszelki układ z nimi zawarty może być uważany przez nich, mówiąc słowami Żinowiewa, jako „świsiek papieru”. Mają oni czem odeprzeć każdy argument, z wyjątkiem siły.

L I S T A

ofiar walk za czas od 1 — 14 lutego 1919 r.

Jendrasiek Wincenty, star. żol. grup. pułk. Berbeck, zab.; Jacek Jan, 2 pp. 12 k., zab.; Jahański Miecz., 3 pp. 2 k., r.; Jahn-Kaz, sekc. 2 p. str., r.; Jakiński Miecz., 3 pp. k. m., r.; Janusz Jan, 2 p. str., r.; Janusz Konst., 30 p. low. 8 k., r.; Jaworski Michał, podch. 1 p. art., zag.; Jaworski Miecz., 4 p. art., zab.; Jasiemski Franc., 2 p. str., r.; Jaworski, jedn. ob., r.; Juraszyk Jan, 11 pp., r.; Karcznarczyk Andrzej, B. podch., zab.; Kajer Mar., 5 pp. tabor., r.; Kal-Józ., st. 2 p. str., r.; Kalnik Franc., 2 pp. 1 k., r.; Karłowicz Józ., B. rad., r.; Karolkowski Franc., 2 pp., zab.; Kawecki Kaz., 2 p. str., 2 k., zab.; Kaza Józ., 4 k., r.; Kierpka Leop., 8 pp. 8 k., r.; Klepacki Kaz., zab.; Kleśny Błażej, 13 p. str., r.; Kobylański Tad., 2 pp., r.; Kobylecki Antoni, 30 pp. low., 5 k., zab.; Kocala Jan, 30 pp., r.; Kocan Ludw., 11 pp., r.; Kocura Wojc., zand., zab.; Kogut Stan., 13 pp., r.; Konieczny Wład., 3 b. str., zag.; Konopczak Mar., 1 p. str., 3 k., r.; Konopacki Alb., 6 p. art. 3 bat., r.; Konopczak Mar., 1 p. str., 3 k., r.; Korawec Henr., 4 pp. k. m., r.; Korutowski Józ., 2 p. str., r.; Kot Józ., st. żol. 11 pp., r.; Kowal Jan, sekc. rzad. straż. bezp., r.; Kowalik Włodz., sekc. 2 b. sztur., r.; Kozłowski Józ., det. rotm. Abraham., r.; Kozłowska Stef., 1 p. str., 7 k., zab.; Kozubicki Edw., 8 p. 2 k., r.; Krott, ppor. 2 pp. i k., zab.; Krocak Mik., r.; Kruczek Fel., 3 bat. strz. zag.; Kruczek Kaz., sekc. 5 pp., r.; Krzemieński Jan, 5 bat. strz., zag.; Kubiński Franc. ppor. II pp., r.; Kuciel Mich. ppor. Bzł., r.; Kulik Karol II pp. art., r.; Kupeczak Franc. II pp., r.; Kurman Stan. sierż. 2 p. str., r.; Kurowski Ign. 9 p. 2 k. k. m., zab.; Kurowski Jan 3 p. str. k. m., zab.; Kurylowicz-Mich. general., zab.; Kwiatkowski Wit., 6 p. art. 3 bat., r.; Kwieciński Stan. od. sztab., r.; Kotowski Alfons szer. Grup. Pułk. Berbeckiego, zab.; Lewowski Ryszard, szer. 21 pp. 5 k., zab.; Lęgow Aleks., 36 pp., r.; Lech Miecz., 5 p. leg. zand., zab.; Leszczyński Stan., 5 pp. 4 k., r.; Lewicki Stan., Det. rot. Abraham., r.; Lis Jan, 5 pp. k. m., r.; Litauer Mieczysław, 36 pp. 4k., r.; Lorenowicz Szczep., 9 pp., zag.; Łabecki Tad., sekc. 4 pp. 3 k., zab.; Lucyński Stefan, sierż. 5 p. leg. I k., zab.; Maekiewicz Maciej, 1 p. strz. 4 k., r.; Majak Ant., sierż. 2 pp., r.; Majcherek Jan, 4 pp. 2 bat., r.; Majcowski Jan, 2 p. str., r.; Malinowski Stan., 5 pp. 4 k., zab.; Madryk Stef., sekc. 1 p. strz., zab.; Mang Jan, sekc. 1 bat. szt., r.; Marszałski Kaz., sekc. 4 pp. 5 k., r.; Marula Mich., 2 bat. szt., r.; Matyjasik Jan, plut. 2 pp., r.; Mejdán Tom., 2 p. strz., zag.; Melcher Stan., 2 p. strz., r.; Melski Józ., milicja, c. r.; Mian Jan, 9 pp. 11 od., zag.; Michalski Mich., 11 pp., r.; Mieczkowski Jan, 2 p. strz., r.; Mielczuk Aleks., 2 pp. Bat. strz., zab.; Mikulski Stef., 30 pp., r.; Milewski Tad., ppor. san. 1 p. art., zag.; Mikos Ant., 5 p. art. 3 bat., zab.; Miedziński Miecz., podch. 11 pp., zab.;

## REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH.

Teatr Wielki. Dziś „Dama Pikowa“, jutro „Faust“.  
Teatr Rozmaitości. Dziś „Słoby panięskie“, jutro „Pan Poseł“.  
Teatr Letni. Dziś i jutro „Kochanek z obłoków“.  
Teatr Nowości. Dziś „Zemsta Nietoperza“, jutro „Królowa kinematografu“.  
Teatr Polski. Dziś i jutro „Korjolan“.  
Teatr Mały. Dziś i jutro „Kochankowie“.  
Teatr Praski. Dziś „Popychadlo“, jutro „Skalbmierzanki“.  
Teatr Powszechny. Dziś i jutro „Pospolite Ruszenie“.

## Do Administracji.

Z powodu znacznego wzrostu kosztów wydawnictwa, zwłaszcza druku, zmuszeni jesteśmy podnieść prenumeratę „Monitora Polskiego“, która od 1 lipca r. b. wynosić będzie:

Kwartalnie . . . 12 Mk. (Kor. 24)  
Półrocznie . . . 24 Mk. (Kor. 48)  
Rocznie . . . 48 Mk. (Kor. 96).

## Inspektorat

## Wojsk Kolejowych

(Warszawa, Wierzbowa 8 (IV))

potrzebuje:

- 1) kafary ręczne, windy ręczne, wielokrążki, pochodnie acetylenowe, liny, nity i t. d.
- 2) cynę, asbest, biały metal, minium, salmiak, wełnę do czyszczenia, łój, klingeryt i t. d.
- 3) warsztaty ruchome do naprawy wózków motorowych.
- 4) narzędzia do trasowania i do robót ziemnych, murarskich, kamieniarskich, ciesielskich, stolarskich, blacharskich i t. d.

Oferty pożądane przed 10 czerwca.“

**Stemple, pieczęcie**  
wykonywa fabryka „Union“, Warszawa, Nowy Świat Nr. 55.  
Cenniki bezpłatnie. Zamówienia na prowincję wysyła się za zaliczeniem. 2969

## ZAŁOŻYCIELE

## BANKU KREDYTU HIPOTECZNEGO

## Spółka Akcyjna w Warszawie

zawiadamiają niniejszem interesowanych, stosownie do par. 51 zatwierdzonego statutu, iż pierwsze organizacyjne zebranie ogólne Akcjonariuszów odbędzie się w Warszawie, dnia 1 lipca r. b., o godzinie 11-tej rano, w domu przy ulicy Trębackiej 11, w lokalu Banku Właścicieli Nieruchomości.

Porządek dzienny ogólnego zebrania będzie następujący:

- a) Zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego, (par. 58).
- b) odczytanie zatwierdzonego statutu i ukonstytuowanie się w Warszawie spółki akcyjnej „Bank Kredytu Hipotecznego“.
- c) sprawozdanie komisji organizacyjnej i zatwierdzenie wydatków Organizacji.
- d) wybór 9 Członków Rady Nadzorczej, 5 Członków Komisji Rewizyjnej i 3 ich zastępców, (punkt a, par. 61).
- e) zatwierdzenie wybranych przez Radę Członków Zarządu.
- f) określenie wynagrodzenia Członków Rady, Zarządu i Komisji Rewizyjnej za ich pracę.
- g) zatwierdzenie budżetu wydatków.
- h) zatwierdzenie regulaminu.
- i) wybór miejscowej gazety dla pomieszczenia ogłoszeń. 3157

## ZARZĄD

## Związku Producentów Ryb

W WARSZAWIE,

zawiadamia, że postanowił zwołać na dzień 16 czerwca r. b. (poniedziałek) godz. 9-ta rano, w gmachu C. T. R., w Warszawie, Kopernika 30.

## NADZWYKAZNE OGÓLNE ZEBRANIE CZŁONKÓW ZWIĄZKU PRODUCENTÓW RYB

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Wybór przewodniczącego i sekretarza zebrania.
3. Sprawa upoważnienia Zarządu do zaciągnięcia kredytu w związku z zamierzonym rozszerzeniem działalności.
4. Wnioski członków.

W razie niedojścia do skutku zebrania w oznaczonym terminie, wobec niedostatecznej ilości członków, zebranie odbędzie się w drugim terminie tegoż dnia i w tymże miejscu, o godz. 10 rano, i wówczas będzie ważne bez względu na ilość obecnych. 3154

## OGŁOSZENIE.

Komisarz Ziemiński w Kaliszu niniejszem publikuje o zagubieniu przez właściciela kol. Bogdanów Nr. 2, gminy Koźminek, powiatu Kaliskiego, Franciszka Szwałdzkiego, wydanego mu i jego przyszłej żonie, Franciszce Marciniak, w dniu 12 maja b. r. za Nr. 52/555 zaświadczenia na kupno gruntu, które to zaświadczenie przez niniejsze ogłoszenie unieważnia się.

Komisarz Ziemiński  
H. Szetkiewicz.

3158

## Ostrzeżenie.

Skradziona została ¼ losu R. G. O. Nr. 49346C.

Ostrzega się przed nabyciem takowej, gdyż wszelkie formalności poczynione. 3228

**Farby olejne** specjalnie DO MALOWANIA TABORU WOJSKOWEGO  
Instytucjom Rządowym i Wojskowym poleca  
2600 Dom Handlowy „Anglopol”  
Trebicka 13. Telefon 118-51.

Zarząd Główny  
ZWIĄZKU ZIEMIANY

stosownie do uchwały Ogólnego Zebrania z dn. 30. maja 1919 r. ma zaszczyt zawiadomić pp. Członków, że w dniu 16 czerwca 1919 r., o godz. 9-ej rano w Warszawie, w sali głównej C. T. R., Kopernika 30, odbędzie się nadzwyczajne Ogólne Zebranie Członków z następującym porządkiem dziennym:

1. Komunikaty Zarządu.
2. Wybory 5 członków Zarządu oraz 3 zastępców.
3. Wybory ustępujących członków Rady nadzorczej.
4. Sprawy agrarne.

W razie nieprzybycia na powyższe zebranie liczby członków, przewidzianej w § 32 ustawy, następne Zebranie odbędzie się w tymże dniu i miejscu o godzinie 10-ej rano, z podanym powyżej porządkiem dziennym i będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków. 3200

We wrześniu 1917 roku Wydział Kryminalny C. N. Prezyd. Policji w Łodzi podał do publicznej wiadomości wykazy papierów wartościowych i kosztowności, skradzionych w końcu sierpnia 1917 r. przy ul. Pasaż Szulca № 6, aby ostrzedł banki i publiczność przed nabywaniem tych wartości.

Obecnie po odebraniu wyszczególnionych w załączonym wykazie papierów wartościowych, ogłasza się takowe za zwolnione od wszelkich zastrzeżeń, przywracając im wolny obieg.

Łódź, dnia 30 maja 1919 roku.

Sędzia Śledczy IV rew. m. Łodzi J. Betley.

## WYKAZ

odebranych papierów wartościowych, podlegających zwolnieniu od wszelkich zastrzeżeń:

- 5% Listy Zastawne Tow. Kred. m. Łodzi VII Serji:
- |                        |   |
|------------------------|---|
| 3 sztuki po Rb. 3000 — | Nr. 10555, 10556, 10558.  |
| 8 " " " 1000 —         | " 27614, 28982, 28983, 28985, 28994, 28995, 28997, 29000.   |
| 13 " " " 500 —         | " 47065, 47067, 48255, 48268, 48269, 48270, 48271, 48272, 48273, 48274, 48275, 48276, 48277.                                    |
| 18 " " " 250 —         | " 66549, 66550, 66551, 66552, 67459, 67460, 67461, 67462, 67464, 67465, 67466, 67467, 67468, 67469, 67470, 67473, 67475, 67477. |
| 8 " " " 100 —          | " 89954, 89967, 89968, 89969, 89975, 89976, 89977, 89978.   |
- 5% List Zastawny Tow. Kred. m. Radomia:
- |                     |            |
|---------------------|------------|
| 1 sztuka Rb. 1000 — | Nr. 10290. |
|---------------------|------------|
- 6% Obligacje stoł. m. Warszawy:
- |                     |             |
|---------------------|-------------|
| 1 sztuka Rb. 1000 — | Nr. 319202. |
| 1 " " " 100 —       | " 331601.   |
- 5% Ros. Pożyczki Premjowe:
- |                        |                               |
|------------------------|-------------------------------|
| 1 sztuka Rb. 100 I Em. | 1864 roku Nr. 30 Serji 16886. |
| 2 " " " 100 II " "     | 1866 " " 10 " 5175.           |
|                        | " " 11 " 12339.               |
- Obligacje Tow. Akc. „S. Rosenblatt“:
- |                     |                    |
|---------------------|--------------------|
| 3 sztuki Rb. 1000 — | Nr. 401, 402, 404. |
|---------------------|--------------------|
- Obligacje Tow. Akc. „Louis Grohmann“:
- |                    |                 |
|--------------------|-----------------|
| 4 sztuki Rb. 250 — | Nr. 3065, 3068. |
|--------------------|-----------------|
- Akcje Łódzkiej Kolei Elektrycznej:
- |                    |           |
|--------------------|-----------|
| 1 sztuka Rb. 250 — | Nr. 7701. |
|--------------------|-----------|
- Akcje Widzewskiej Manufaktury Bawełnianej:
- |                    |            |
|--------------------|------------|
| 1 sztuka Rb. 250 — | Nr. 10680. |
|--------------------|------------|
- Akcje Banku Kupieckiego Łódzkiego:
- |                       |   |
|-----------------------|---|
| 10 sztuk po Rb. 250 — | Nr. 14571, 14572, 14573, 14574, 14575, 14576, 14577, 14578, 14579, 14570. |
|-----------------------|---|
- Obligacje Dróg Żel. Rosyjskich — 4% Władykaukaz:
- |                         |            |
|-------------------------|------------|
| 1 sztuka po Marek 500 — | Nr. 24114. |
|-------------------------|------------|
- 4% Kursk — Charkow — Azow:
- |                         |           |
|-------------------------|-----------|
| 1 sztuka po Marek 600 — | Nr. 7276. |
| 1 " " " 2000 —          | " 11531.  |
- 4% Riazan — Uralsk:
- |                        |  |
|------------------------|--|
| 5 sztuk po Marek 404 — | Nr. 98001, 98002, 98003, 98004, 98005. |
| 1 " " " 1000 —         | " 28097.                               |
| 1 " " " 2000 —         | " 9306.                                |
- 4% Obligacje Drogi Żel. „Kaschau-Oderberg“:
- |                         |   |
|-------------------------|---|
| 6 sztuk po Koron 2000 — | Ser.: 1928/2, 1928/3, 3346/3, 3485/4, 3529/3. |
|-------------------------|---|

# Ursynowskie Seminarjum

da  
**NAUCZYCIELI LUDOWYCH**

Warszawa, ul. Szopena 16.

Egzaminy wstępne na kurs I i II Seminarjum rozpoczynają się dnia 16 czerwca r. b. o godzinie 8-mej rano. Kandydaci w wieku od lat 15 do 18 winni nadesłać do kancelarii Seminarjum (Warszawa, Szopena 16) podanie wraz z dokumentami. 3156

## Zagubili paszporty:

- Denert Wilhelm, Łucka 29. 3159
- Romanek Jan, Węgierska 13. 3161
- Kowalik Wincenty, Solec 45. 3162
- Frydman Icek, Ryńska 7. 3163
- Szeibaum Icek Majer, Praga, Wileńska 13/7. 3164
- Marinberg Jakob, Nalewki 37. 3165
- Hartenberg Szlama, Krochmalna 11. 3166
- Kutner Chawa, Wilcza 21. 3167
- Blumsztejn Abram Icek, Sapieżyńska 10. 3169
- Niewicz Stanisław, Targowa 41. 3170
- Motył Blank, Stawki 9. 3171
- Skwierczyńska Irena, Nowe Brudno, Nadwiślańska 28. 3172
- Dobrowolski Ludwik, Krochmalna 50. 3173
- Szubszak Pinkus, Pańska 19. 3174
- Kuźnicka Stanisława, Grzybowska 56 m. 51. 3175
- Rozenbaum Izrael Ber, Krochmalna 10. 3177
- Rozenbaum Igel Mendel, Krochmalna 10. 3178
- Kucharska Leokadja, Brudno, Budowlana 31. 3179
- Barański Władysław, Mokotowska 18. 3180
- Wielgosiewicz Ludwik, Chłodna 22. 3181
- Szeląg Szymon, Nowogrodzka 12 m. 13. 3182
- Sobański Ludwik, Praga, Wileńska 9. 3183
- Kadysiewicz Chana, Krochmalna 39. 3184
- Sniadower Abram, Muranowska 4. 3185
- Sniadower Sosza Liba, Muranowska 4. 3186
- Małnowska Janina, Żytnia 45. 3187
- Dolinós Stefania, Praga, Targowa 15. 3188
- Silberman Chaja Tauba, Krochmalna 12. 3189
- Wajnrauch Hena, Krochmalna 12. 3190
- Dobińska Wiktoria, Wawerska 8. 3191
- Dylewska Marja, Praga, Brzeska 17. 3192
- Makowska Czesława, Brukowa 6. 3193
- Cywjak Chaim Hersz, Nizka 16. 3194
- Moisej Segal. 3196
- Mankut Izrael Jakob, Wolińska 13. 3197
- Mazurek Aleksander, Sienna 91. 3198
- Doros Izidor, Towarowa 60. 3201
- Herszenfiss Sruł Aron, Smocza 10. 3202
- Banach Władysław, Praga, Szwedzka 11. 3203
- Kozłowski Wiktor, Brukowa 20. 3204
- Korentajer Ber, Grzybowska 18. 3205
- Łychowska Anna, Polna 64. 3206
- Sobczak Stanisława, Stawki 41. 3207
- Galcin Chaim, Środkowa 4. 3208
- Miećnik Piotr, Miła 43. 3210
- Graber Bluma, Bagno 6 m. 3. 3212
- Sznajder Szprynca, Pawia 39. 3213
- Goldberg Estera, Sapieżyńska 8. 3214
- Kupersztejn Chaja, Młynarska 9. 3215
- Nest Rubin, Gęsia 46. 3217
- Czapnik Rykła Laja, Nowolipki 44. 3218
- Warzyńska Jadwiga, Tamka 38. 3219
- Książenicki Fajwel, Kopinińska 1. 3220
- Sykut Władysław, Białoostka 31. 3224
- Cukrzyński Michał, Dzika 56. 3224
- London Lejb, Kościelna 2. 3223
- Rozenblum Necha, Sapieżyńska 10A. 3224
- Snarska Ewa, Sielce, Kaszubska 2. 3225
- Magaziner Hersz-Lejb, Nizka 12. 3226
- Iwańska Bronisława, Grzybowska 6. 3227
- Dukler Moszek, Nowolipie 26. 3229
- Kiesterberg Moszek Zelman, Dzika 15. 3086
- Krygier Włodzimierz, Danielewiczewska 8, m. 6. 3087
- Labenski Hensch, Nowo-Czysta 21. 3088
- Zylbrajch Abram, Nowo-Czysta 21. 3089
- Leniol Chaim-Józef, Nowo-Czysta 4. 3090
- Zalcman Wolf-Chaim, Nowo-Czysta 4. 3091
- Wasilewski Dionizy, Jagiellońska 24. 3092
- Szajn Lejzor Mendel, Nowolipie 60. 3093
- Szadkownik Nochem, Stawki 9. 3095
- Gingold Gerszon, Krochmalna 5. 3096
- Ciesielski Tomasz, Wronia 43. 3097
- Cegliński Adam, Sobieskiego 61. 3099
- Kweksilber Józef, Wązki-Dunaj, 6. 3100
- Szenckier Noech, Pelcowizna, Montuski 23. 3101
- Słowikowa Wojciecha, Kruca 15, m. 10. 3102
- Słowik Edmund, Kruca 15, m. 10. 3103
- Paziński Władysław-Ludwik, Em. Plater 21. 3104
- Filres Malka, Dziewina 21. 3105
- Glüchsohn Bolesław-Ber, Mokotowska 41. 3106
- Kauffman Majer-Ajzyk, Gęsia 30. 3107
- Wiśniewska Helena, Bednarska 17, m. 49. 3108
- Apel Rykła, Bonifraterska 6. 3109
- Cichowlas Józef, Tylna Młynarska 19/21. 3111
- Czugałińska Kazimiera, Hoza 30. 3112
- Rabinajer Berek, Pańska 14. 3113
- Fajngerycht Szlama Majer, Krochmalna 9. 3114
- Cwerner Rachla, Grójecka 68. 3115
- Kamiński Jan, Chłodna 28. 3116
- Jarmicki Zygmunt, Sadowa 7, m. 10. 3117
- Cybulska Wiktoria, Mokotowska 52. 3118
- Majewski Franciszek, Ś-to-Krzyżka 28. 3119
- Łałoszek Władysław, Pelcowizna, Aleksanaryjska 4. 3120
- Górczka Wiktoria, Mostowa 9. 3120
- Blumek Jan, Nowolipie 44. 3121
- Fiszbein Czama, Nizka 60. 3123
- Wachman Marjem-Ruchla, Muranowska 10. 3124
- Jankowski Stefan, Sienna 40. 3125
- Kempa Magdalena, Nowe Brudno, Prosta 1. 3126
- Krajewski Stanisław, Wronia 50. 3127
- Suchcka Apolonja, Pamińska 5, m. 13. 3128
- Reisa Gitla Gucia, Miła 48. 3084

- Lewicka Marjanna, Plac Krasieńskich 6. 3132
- Tatarski Feliks, Nowo-Czysta 6. 3133
- Broźnicka Eila, Pięka 33, m. 66-a. 3136
- Wachter Adolf, Nowogrodzka 9, m. 7. 3137
- Robak Josif, Krochmalna 12. 3139
- Goncikowski Józef, Pięka 66. 3141
- Szwarcburd Fryda, Radzyńska 48. 3143
- Esigman Mendel, Dziewina 50. 3144
- Miszewski Aleksander-Mieczysław, Wileńska 43. 3145
- Rotbard Leon, Ateje Jerozolimskie 93. 3146
- Blaufuks Chana Mindla, Sapieżyńska 8. 3149
- Czarnecka Ewa, Samburska 2, m. 4. 3156
- Milchikier Liwisa, Dziewina 14. 3156
- Borensztein Necha Natalja, Leszno 64. 3152
- Lisser Szryra. 3153
- Portniagina Pelagja, Sińska 52. 3134
- Pachulska Marja, Żąbkowska 48. 3004
- Majcherkiewicz Czesława, Szosa Radzyńska 6. 3005
- Palczyński Józef, Browarna 13. 3006
- Zylbergier Luzec, Dziewina 27. 3007
- Kohn Icek, Bonifraterska 19. 3009
- Wesławik Michał, Mostowa 9/7 m. 21. 3008
- Opitowska Ewa, Nalewki 38. 3011
- Szczepański Franciszek, Czerniakowska 180/182. 3012
- Sztjglicz Gela, Żymna 3. 3013
- Zabicki Antoni, Praga, Wileńska 41 m. 47. 3014
- Akerman Abram, Pawia 51 m. 3. 3015
- Fizman Josef Hitel, Nizka 55. 3016
- Ryba Leon, Nowa Praga, Środkowa 23 m. 20. 3017
- Dymowicz Moszek Hersz, Sapieżyńska 8. 3018
- Pałog Kazimiera, Puławska 73. 3019
- Rodzic Antonina, Okopowa 63. 3020
- Andrzejewski Stanisław, Rybaki 31. 3021
- Zawadzka Władysława, Augustowska 5. 3022
- Szymański Stanisław, Pawia 1. 3023
- Piaszek Stanisław, Opaczewska 12. 3024
- Degensztein Sura, Targowa 18/20. 3025
- Rosenberg Josiek, Targowa 11. 3026
- Sztern Hil, Mławska 3 m. 24. 3029
- Domiećzak Franciszek, Pańska 68. 3030
- Marchwiński Wacław, Sińska 32. 3031
- Breling Helena, Elektoralna 23. 3032
- Berlin Benz, Dziewina 14. 3033
- Majewska Helcna, Praga, Nowo Stalowa 13. 3053
- Okragly Berek, Ciecharowice, pow. Bielski. 3054
- Witkowski Gerwazy, Władzewska dom Kol. 3055
- Bonder Aleksander, Ogrodowa 8. 3036
- Juda Franja, Waiłców 13 m. 7. 3037
- Tomaszewski Stanisław, Nowe Brudno, Palestyńska 2. 3038
- Wroblewska Sabina, Sińska 42. 3039
- Kwiatkowski Franciszek, Belgijska 4. 3040
- Matuzak Zygmunt, Nowolipie 58. 3041
- Salamkowski Berek, Sapieżyńska 8. 3042
- Choldak Felika, Ryńska 10. 3043
- Pawliszewski Szymon, Leszno 86 m. 2. 3044
- Mihlstein Moszek, Muranowska 18 m. 3. 3045
- Garbaciak Tadeusz, Wola Sobieskiego 37. 3047
- Fronman Abram, Praga, Szeroka 33. 3049
- Griuzang Mordka, Łucka 13. 3051
- Masztal Szmul, Nizka 37. 3052
- Kokosiński Wacław, Grójecka 28. 3053
- Kreller Moszek, Krochmalna 17. 3055
- Braun Moszek, Mylna 9/9A. 3060
- Tyklusier Fajwel, Dziewina 49. 3061
- Mendelsohn Chaja Sura, Krochmalna 12. 3062
- Kasperska Stanisława, Wolska 47 a. 3063
- Zielonka Marja, Żródlowa 10. 3064
- Wachulski Wacław, Szwedzka 31. 3065
- Sziro Blima, Moskiewska 48 m. 38. 3066
- Kubisiak Zofja, Puławska 37. 3067
- Turowski Jan, Nowa Praga, Wileńska 25. 3068
- Ajsyj Ottor, Przejazd 3 m. 6. 3069
- Borensztein Szmul, Radzyńska 40. 3070
- Feintren David, Łomżyńska 2. 3071
- Szot Jakob, Kamionkowska 31. 3072
- Bu: man Josiek Mendel, Żelazna 34. 3073
- Weintraub Chaim, Uszer, pl. Krasieńskich 3. 3074
- Aufgang Judka, Muranowska 16. 3075
- Bartold Michalina, Nowa Praga, Szwedzka 21. 3076
- Lipszyc Moszek, Praga, Targowa 4. 3078
- Elgarten Hinda, Chłodna 42 m. 70. 3079
- Fajgenblat Emanuel, Pawia 27. 3080
- Galek Rykła Ruchla, Krochmalna 81. 3081
- Galek Sura, Krochmalna 81 m. 9. 3082

Skradzono papiery inwalidzkie i paszport na imię Witoskiego Ludwika, Franciszkańska 2 m. 2. 3160

- Zgubiono lub skradziono kwit Banku Handlowego Warszawskiego, na złożenie asygnaty Pożyczki Państwowej 22,100 rub. 19,400 mar. za Nr. kw. 25688, Nr. kontr. 16613 na imię Zygmunta Molskiego. 3155
- W dniu 30 maja w tramwaju Nr. 18 skradziono portfel z pieniędzmi, oraz paszport na imię Józefa Kamińskiego, prócz innych dowodów także weksel i blanko z podpisem Józefa Kamińskiego, platny dnia 3-go stycznia 1919 r. Zastrzeżenia zrobione. 3168
- Zgubiono świadectwo końskie (koń siwy, szpakowaty). Filkenstein Icek, Wolska 20. 3176
- Pozwolenie (świadectwo), wydane przez b. Zarząd Akcyzy w Warszawie na trzy lata: 1913—1916 r. na imię firmy Ryszarda-Karola Machlejdja na prawo prowadzenia restauracji przy ul. Chłodnej Nr. 49, zostało zagubione. 3209
- Zgubiono portfel w tramwaju Nr. 8, zawierający kartkę odczucia z wojska, dowód szkolny i paszport na imię Ganca Jakóba; uprasza się znaleźć o przyniesienie za wynagrodzeniem: Wielka 54. 3195
- Zgubiono paszporty na imię Heleny i Wojciecha Staniszewskich, Spokojna 7. 3216
- Zaginęło w sposób niewiadomy świadectwo, wydane w dn. 15 czerwca 1918 r. z VII-klasowej szkoły żeńskiej p. Zofji Stiche, na imię i nazwisko Józefa Klimskiawego. Kto wie coś o niem, będzie łaskaw zawiadomić o tem administrację „Monitora”. Klimsiak, Grójecka 3 m. 17. 3199
- Zgubiono kwit na meble Tow. „Syrana“ na okaziciela Nr. 8501. Luba Szrenckier, Muranów 11, m. 9. Zastrzeżenia zrobione. 3085
- Paszport skradziono na stacji Sochaczew, zaświadczenie kolejowe i kwit związkowy Nr. 8501 Józefowi Bogiel, Pańska 100-a. 3094
- Skradzono paszporty na imię Adama, Marcjanny i Marji, Bronisława, Hipolita, Zygmunta, Hieronima, Eljasza Wasilowiczów, oraz świadectwa fabryczne z Oran, Tylist Ostr. Preus. i Szafiausen, Szwajcaria.
- Zgubiono bilet zwolnienia od wojska, wydany przez szpital Ujazdowski, i paszport na imię Chaima Wajcmana w Sobinie. 3147
- Skradzono 2 paszporty na imię Berkisa Juljusza i Amelji i metrykę urodzenia na imię Lucji Berkis, Radzyńska 16. 3148
- Zgubiono paszporty na imię Mendla, Perla, Chaji, Frajdy, Chajna-Wolla, Rykła-Laji i Icka Budkiewiczów, Żerawia, 24-a. 3138
- Zgubiono paszport i legitymację z telegrafu na imię Rudolfa Konstantego, Pelcowizna, ul. Kosciuszki 38. 3140
- Zgubiono paszport na imię Tasmeldy, Ludwika, Eugenjii i Edwarda Otto, Marszałkowska 35. 3027
- Zgubiono 2 przekazy na imię Wernera na 400 marek, platny 20/VI 1919 r., 2-gi na imię W. Gajewskiego, na 220 rb. Muranowska 18 m. 3. 3046
- Koncesja, wydana na imię Majera Zajmmana, na prowadzenie przedsiębiorstwa restauracyjnego w Opatowie, została zgubiona. 3010
- Zgubiono paszport na imię Margensztern Malki i Zelig, Chmielna 47 a. 3054
- Skradzono asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej Nr. Nr. O. 02437, 02436, 02430, 02425, 02424, 02405, 02402, 02401 po Rb. 500 — i Nr. P. 07439, 07440, 07438, 07457, 07433, 07432, 07431 po Rb. 100, na ogólną sumę Rb. 4700. Zastrzeżenia zrobione. Franciszek Zarachowicz, pow. Sołkolski z. Grodz. Kol. Małanka. 3048
- Zgubielem portfel na placu Kerczego, zawierający: paszport osobisty, wydany na imię Pinkusa Arbetmana, kartę zwolnienia wydaną na orzeczenie szpitala ujazdowskiego, oraz 50 marek gotówką, proszę uczciwego znaleźć o odesłanie Nalewki 19, Arbetman. 3077
- Niniejszem unieważnia się kwitariusz nieużywany do zbricania ofiar na skarb narodowy od Nr. 34101—34200. 3056

# Towarzystwo Akcyjne Elektrowni Sosnowieckiej

w SOSNOWCU.  
Rada Zarządzająca Towarzystwa

ma zaszczyt zaprosić PP. akcjonariuszów na zwykłe ogólne zebranie, mające się odbyć w Sosnowcu w dniu 27 czerwca 1919 r., o godzinie 3-ciej po południu w lokalu Sosnowieckiego Oddziału „Banku Handlowego w Warszawie“.

- Porządek dzienny obejmuje:
- 1) Sprawozdanie Rady Zarządzającej i Komisji Rewizyjnej za rok operacyjny 1918;
  - 2) Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1918;
  - 3) Budżet za rok operacyjny 1919 i przyznanie środków, potrzebnych na prowadzenie ruchu i powiększenie zakładów;
  - 4) Podwyższenie kapitału akcyjnego;
  - 5) Wybory do Rady Zarządzającej;
  - 6) Wybory do Komisji Rewizyjnej.
- Prawo głosu na ogólnem zebraniu mają ci akcjonariusze, którzy złożą swoje akcje lub w zamian za nie kwity depozytowe lub zastawnicze, świadczące o ich złożeniu, najpóźniej na 7 dni przed ogólnem zebraniem, t. j. do 20-go czerwca 1919 r. włącznie, na ręce Zarządu w biurze Towarzystwa w Sosnowcu, przy ul. Sienkiewicza Nr. 11. Dowody te muszą pozostać w przechowaniu aż do ukończenia obrad ogólnego zebrania.
- Do wystawiania kwitów depozytowych upoważnione są następujące banki:
- 1) Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa w Warszawie, oraz jej filje w Łodzi i Sosnowcu;
  - 2) Bank Handlowy w Warszawie, oraz jego Oddziały w Łodzi i Sosnowcu;
  - 3) Bank Dyskontowy Warszawski w Warszawie
  - 4) „Bank Handlowy w Łodzi“ w Łodzi;
  - 5) Bank Kupiecki Łódzki w Łodzi.
- Na kwitach depozytowych podane być muszą numery akcji, oraz imię, nazwisko i adres właściciela.
- Sosnowiec, dnia 20 maja 1919 r.